Egz. obow. 1951

WOLNOŚĆ

CODZIENNA GAZETA ILUSTROWANA

Rok VIII Nr 226 (2061) Środa, 3 października 1951 roku **Cena 10 groszy**

Depesza

Do Przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej

towarzysza Mao Tse-tunga

Pekin

W dniu drugiej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej proszę Was, towarzyszu Przewodniczący o przyjęcie mych przyjacielskich pozdrowień.

Przesyłam wielkiemu narodowi chińskiemu, Rządowi Chińskiej Republiki Ludowej i Wam osobiście serdeczne życzenia dalszych sukcesów w budownictwie Ludowo-Demokratycznych Chin.

Niechaj krzepnie i nadal wielka przyjaźń Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego, stanowiąca trwałą gwarancję pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie!

J. Stalin

Depesza

Do Premiera Państwowej Rady Administracyjnej i Ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej

towarzysza Czou En-laja

Pekin

Z okazji drugiej rocznicy Chińskiej Republiki Ludowej proszę Was o przyjęcie mych pozdrowień wraz z serdecznymi życzeniami dla wielkiego narodu chińskiego i dla Was osobiście dalszych sukcesów w budownictwie pokojowym, wzmacnianiu niezłomnej przyjaźni między naszymi narodami i w walce o trwały pokój na całym świecie.

A. WYSZYŃSKI.

Teatr radziecki w służbie narodu

Partia bolszewików i wielki Stalin nieustannie troszczą się o rozwój kulturalny narodu radzieckiego. Budowniczowie komunizmu mają do swej dyspozycji liczne szkoły wyższe i średnie, kursy podnoszenia kwalifikacji. Dla ludzi radzieckich zbudowano liczne pałace kultury, kluby, kinoteatry, utworzono pierwszorzędne biblioteki, wydaje się w milionowych nakładach dzieła klasyków marksizmu-leninizmu, literaturę polityczną i piękną.

Szczególnie wiele uwagi poświęca się w ZSRR rozwojowi teatru. Teatr radziecki, ożywiony ideami Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, pomaga partii wychowywać masy w duchu bezgranicznego oddania swej Ojczyźnie, pogłębiać u ludzi radzieckich uczucie życiodajnego patriotyzmu.

Wielka armia aktorów i reżyserów, otoczona opieką partii bolszewickiej i osobiście towarzysza Stalina wnosi poważny wkład w dzieło rozkwitu najbardziej przodującej, najbardziej ideowej na świecie sztuki, narodowej w formie i socjalistycznej w treści. Prawdziwie przedstawiając życie narodu, kierując się metodą realizmu socjalistycznego zespoły teatrów radzieckich wystawiają wysoce artystyczne i wysoce ideowe spektakle, cieszące się gorącą sympatią publiczności.

Cały okres po Rewolucji Październikowej, którego cechą charakterystyczną jest niebywały rozkwit kultury socjalistycznej, stanowi również okres wspaniałego rozwoju radzieckiego teatru realistycznego. Zachowując i wzbogacając tradycje swych wielkich poprzedników, pracownicy teatru Kraju Rad pewnie kroczą ku coraz to nowym osiągnięciom w twórczości artystycznej, odnosząc sukcesy, które zapewniły radzieckiej sztuce teatralnej pierwsze miejsce na świecie.

Zasługi teatru radzieckiego w komunistycznym wychowaniu narodu wysoko oceniane są przez partię bolszewicką, rząd radziecki, towarzysza Stalina. W ostatnich latach znacznej ilości pracowników teatralnych — aktorom, reżyserom i dekoratorom przyznano zaszczytny tytuł laureatów Nagród Stalinowskich. Wielu pracowników teatru otrzymało wysokie odznaczenia państwowe i wybranych zostało do najwyższych organów władzy.

Nowe siły twórcze tchnęła w teatr radziecki uchwała KC WKP(b) z dnia 26 sierpnia 1946 roku „O repertuarze teatrów dramatycznych i krokach w kierunku jego polepszenia". Poddawszy niektóre teatry krytyce za wystawienie szkodliwych pod względem ideologicznym sztuk autorów burżuazyjnych, KC WKP(b) zobowiązała pracowników teatralnych do głębszego odzwierciedlania heroicznej rzeczywistości radzieckiej, walki całego narodu przeciwko wrogom ZSRR, jego ofiarnej pracy ku chwale swej wielkiej Ojczyzny, w imię pokoju i komunizmu.

„Dramaturgowie i teatry — głosi uchwała — winni odtwarzać w sztukach i widowiskach życie społeczeństwa radzieckiego w jego nieustannym marszu naprzód, wszelkimi sposobami przyczyniać się do dalszego rozwoju najlepszych cech charakteru człowieka radzieckiego, które ze szczególną siłą ujawniły się w okresie Wielkiej Wojny Narodowej. Zadaniem naszych dramaturgów i reżyserów jest branie aktywnego udziału w dziele wychowywania ludzi radzieckich, zaspokajanie ich wysokich wymogów kulturalnych, wychowywanie młodzieży radzieckiej na optymistyczną, pełną radości życia, wierną Ojczyźnie i wierzącą w zwycięstwo naszej sprawy, nie obawiającą się przeszkód, zdolną do przezwyciężania wszelkich trudności".

W okresie, który upłynął od czasu opublikowania uchwały KC WKP(b), teatr radziecki uczynił ogromny krok naprzód w swym rozwoju ideowym i twórczym. Teatry przy współpracy z dramaturgami wystawiły wiele wartościowych sztuk, poświęconych walce narodu radzieckiego o pokój i komunizm, walce demokratycznych sił krajów kapitalistycznych przeciwko imperialistycznej reakcji.

W nowym sezonie teatralnym, który rozpoczął się we wrześniu prawie we wszystkich teatrach muzycznych i dramatycznych Kraju Rad, widzowie będą mogli zobaczyć wiele nowych i ciekawych sztuk. Umiejętnie kojarząc przedstawienia klasycznych oper i sztuk z przedstawieniami, poświęconymi tematyce współczesnej, teatry starają się całkowicie zaspokoić zwiększone wymagania widza. W repertuarze teatrów operowych ZSRR szeroko reprezentowane są opery klasyków rosyjskich — Glinki, Czajkowskiego, Borodina, Rimskiego-Korsakowa, Dargomyżskiego, Mussorgskiego oraz utwory kompozytorów obcych — Bizeta, Gounaud'a, Pucciniego, Verdiego. Ponadto publiczność zobaczy opery i balety kompozytorów radzieckich — Gliera, Chrennikowa, Asafjewa, Szaporina, Mejtusa oraz innych autorów, którzy stworzyli głęboko wzruszające dzieła sztuki, poświęcone tematom współczesnym i historycznym. Teatry dramatyczne wystawią — obok sztuk Gorkiego, Ostrowskiego, Czechowa — sztuki aktorów radzieckich, odtwarzające bogate życie swego narodu, poświęcone wielkim wodzom mas pracujących — Leninowi i Stalinowi.

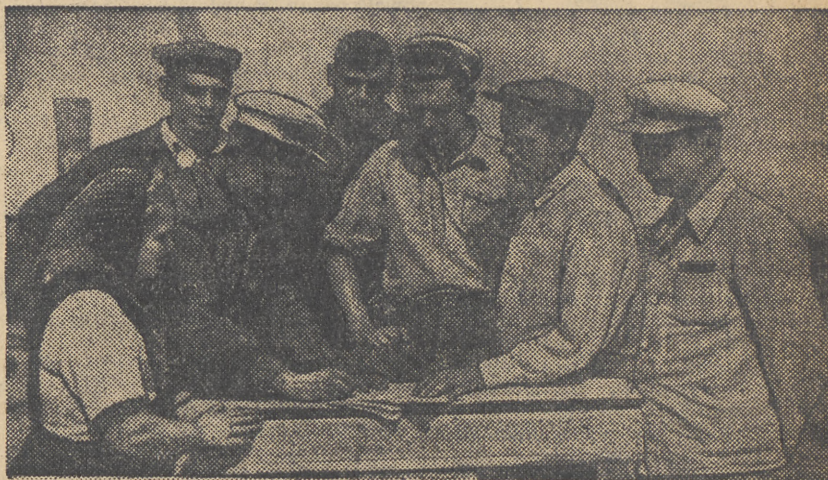
Tematyka, stanowiąca podstawę rozwoju dramaturgii radzieckiej słusznie zajmuje coraz wybitniejsze miejsce w repertuarze teatrów. Jest rzeczą znamienną, że takie teatry, jak Teatr Mały w Moskwie, Teatr Dramatyczny im. A. Puszkina w Leningradzie i inne wystawiły na otwarcie sezonu sztukę W. Wiszniewskiego „Niezapomniany rok 1919". Poświęcona bohaterskiej, kierowanej przez towarzysza Stalina obronie kolebki Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej Petrogradu — sztuka ta zdobyła sobie powszechne uznanie publiczności radzieckiej. Tematowi Wielkiego Października poświęcone są również inne przedstawienia.

Czołowe miejsce w repertuarze teatrów ZSRR zajmują w roku bieżącym sztuki o pokojowej pracy twórczej budowniczych komunizmu. Sztuki Korniej czuka „Makar Dubrawa" i „Kalinowy gaj", Surowa — „Świt nad Moskwą" i inne wystawiane są w wielu obwodach i republikach Związku Radzieckiego.

W nowym, rozpoczętym niedawno sezonie, teatry ZSRR poświęcą wiele uwagi artystycznemu odtworzeniu na scenie postaci bojowników o pokój, bojowników przeciwko amerykańsko-angielskim podżegaczom do nowej wojny. Nadal wystawiane będą powszechnie znane sztuki Simonowa — „Harry Smith odkrywa Amerykę", Sobki — „Za drugim frontem", Mdiwani'ego — „Ludzie dobrej woli", Ławreniewa — „Głos Ameryki". Wiele teatrów włączyło do swego repertuaru sztukę Krotkowa — „John — żołnierz pokoju", w której przedstawiona jest walka wybitnego śpiewaka murzyńskiego i działacza społecznego Paula Robesona, sztukę Umańskiego: „Paryż, ulica Stalingradu".

Przodujący teatr ZSRR charakteryzuje gorkowska zasada — naprzód i w górę! Każdy nowy sezon przynosi teatrowi radzieckiemu wspaniałe zwycięstwa twórcze.

Z ogromnym entuzjazmem odbywają się w ZSRR przygotowania do XXXIV rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. W przedpaździernikowym współzawodnictwie socjalistycznym, zataczającym coraz szersze kręgi, ludzie Kraju Rad osiągają ogromne sukcesy na froncie budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Wraz z całym narodem radzieckim przygotowują się do uczczenia swego sławnego święta rewolucyjnego również pracownicy teatru radzieckiego, tworzący widowiska, godne bohaterskiej epoki stalinowskiej.



Tachia-Tasz. Brygada wiertaczy z ekspedycji inżyniersko-geologicznej na budowie Głównego Kanału Turkmeńskiego składa podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju. Na zdjęciu: Apel podpisuje robotnik Alimbaj Bajkilew.
Foto O. Kuzmina

Pod sztandarem walki o pokój

Tam, gdzie był podpisany Dekret o Pokoju

LENINGRAD. W dniach, kiedy masy pracujące Leningradu wraz z całym narodem radzieckim składają swe podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju, do domu przy ulicy Chersońskiej nr 5 do mieszkania-muzeum W. Lenina przychodzą setki ludzi pracy. Przed 34 laty, w roku 1917, wielki wódz napisał tu historyczne Dekrety o Ziemi i o Pokoju, uchwalone następnie przez II Wszechrosyjski Zjazd Rad. Publiczność długo zatrzymuje się obok wywieszonego na ścianie tekstu leninowskiego Dekretu o Pokoju, odczytując jego słowa. Od pierwszych dni swego istnienia młoda Republika Radziecka wzniosła sztandar walki o pokój i przyjaźń między narodami.

Pięciu uczestników szturmu październikowego 1917 roku — W. Sobolew, L. Żuk, I. Korolow, M. Aleksiejew, W. Wasiljew — pozostawiło w księdze pamiątkowej adnotacje: „My, starzy putiłowcy-kirowczycy, uczestnicy walk październikowych 1917 roku, zwiedziliśmy mieszkanie-muzeum W. Lenina, w którym wielki wódz napisał Dekrety o Pokoju i o Ziemi. Od chwili tej upłynęło prawie 34 lata. Nasza władza radziecka, która narodziła się ze słowem pokój, prowadzi niezmiennie politykę pokoju. Towarzysz Stalin — wielki chorąży pokoju prowadzi nas drogą leninowską. My, kirowczycy, z radością złożyliśmy swe podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju, albowiem jesteśmy za pokojem".

Młodzi włókniarze kombinatu im. S. Kirowa piszą w księdze pamiątkowej: „My, młodzi obywatele kraju radzieckiego, w myśl wskazań Lenina, wzmacniamy sprawę pokoju stachanowską pracą i wszyscy jak jeden mąż złożyliśmy swe podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju".

Takich adnotacji jest tu wiele. Pozostawiają je robotnicy, nauczyciele, uczniowie, inżynierowie, studenci. Ludzie radzieccy wyrażają niezłomne zdecydowanie walki o pokój, przeciw imperialistycznym podżegaczom do wojny.

U kołchoźników Kubania

KRASNODAR. We wsiach i miastach Kubania odbywa się kampania zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju. Na tłumnych zebraniach Kozacy i Kozaczki jednomyślnie oświadczają o swojej gotowości do oddania wszystkich sił sprawie walki o pokój.

Na zebraniu w kołchozie „Pamiat' Iljicza", rejonu mariańskiego, dojarka Wownienko powiedziała:

— Kołchozy stworzyły nam szczęśliwe i kulturalne życie. Swą pracą również w przyszłości wzmacniać będziemy sprawę pokoju. Wszystkie siły oddamy dla pomnożenia bogactw kołchozu, dla wzmocnienia potęgi naszej Ojczyzny.

Szczęście Ewenków Zabajkala

UŁAN-UDE — (Buriat-Mongolska ASRR). Przeszło 1.000 kilometrów dzieli ewenkijskie osiedle Uajan w Buriat-Mongolskiej ASRR od najbliższej stacji kolejowej. Na zboczach wzgórz, na dziesiątki kilometrów wokół Uajana pasą się stada reniferów ewenkijskiego kołchozu im. Kalinina.

Trzeszczą gałęzie na ognisku, niebieskawy dym tytoniu unosi się z fajek, spokojnie płynie pogawędka kołchozowych hodowców.

— Ewenkowie dążą do szczęścia i pokoju! — mówi pastuch Gawrił Dowolin. — Ewenkowie poznali radość życia, wielkie szczęście zawitało do ich rodzin. Nie można zagasić słońca, nie można powstrzymać nadejścia jutrzenki porannej, nie uda się amatorom grabieży i rozboju zza oceanu zaćmić naszych świetlanych nadziei.

W tych dniach kołchoźnicy pełnią zaszczytną Wartę Pokoju, osiągając nowe sukcesy na polu pracy. Plan zwiększenia pogłowia reniferów wykonano, w ogrodach wyhodowano wysokie plony jarzyn i ziemniaków, pierwsi rolnicy-Ewenkowie zbierają owies, myśliwi z powodzeniem polują na zwierzęta futerkowe.

Czy można dopuścić, by piękne stada reniferów zostały spłoszone wybuchami bomb i pocisków, by przestrzenie Zabajkala, zabarwiły się krwią niewinnych ludzi? Nie, nie pozwolą na to narody świata! Wraz ze wszystkimi ludźmi radzieckimi Ewenkowie składają swe podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju i przypieczętowują je swą ofiarną pracą.

Przedświąteczne współzawodnictwo na Uralu

CZELABIŃSK. Z każdym dniem nabiera coraz szerszego rozmachu współzawodnictwo socjalistyczne metalurgów południowego Uralu o godne powitanie XXXIV rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Efektywnie wykonawszy plan sierpniowy stalownicy i załoga wielkich pieców magnitogorskiego kombinatu metalurgicznego w dalszym ciągu wzmaga tempo pracy. Załogi wielkich pieców nr 1, 2 i innych dały krajowi setki ton surówki ponad plan.

Znaczne sukcesy w walce o przedłużenie czasu pracy agregatów i urządzeń metalurgicznych, o ponadplanową produkcję i obniżkę jej kosztów własnych osiągnęli hutnicy pieca martenowskiego nr 12 Romanow, Bagin i Tatarincew. Stosując przodującą technologię, doprowadzili oni w ciągu ostatniej kampanii trwałość pieca do 212 wytopów przy czym ponad 80 proc. wytopów wykonano metodą szybkościową.

Dobrze pracują górnicy kopalni nr 201 zjednoczenia „Kopiejskugol". Podnieśli oni wydajność pracy o 10,5 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym i w wyniku obniżenia kosztów własnych wydobycia węgla zaoszczędzili kilkaset tysięcy rubli funduszy państwowych.

Załoga kopalni „Krasnaja gorniaczka" podjęła zwiększone zobowiązanie socjalistyczne — wykonać plan roczny do 7 listopada.

Narody świata w walce o pokój

★

A. OPARIN
CZŁONEK AKADEMII NAUK ZSRR

★

Walka narodów o pokój rozwija się w warunkach dalszego zaostrzenia się niebezpieczeńswa wojny. Imperialistyczne koła rządzące Stanów Zjednoczonych Ameryki, Anglii i innych mocarstw agresywnych czynią otwarte przygotowania do trzeciej wojny światowej.

Imperialiści amerykańsko-angielscy liczą na to, że w nowej wojnie światowej znajdą wyjście z nieprzejednanych przeciwieństw, rozdzierających świat kapitalistyczny. Wodzireje imperializmu pragną drogą wojny zmienić tok rozwoju historycznego, umocnić pozycje kapitału monopolistycznego. Imperialiści widzą w grabieżczych wojnach główny środek otrzymania nowych superzysków.

IMPERIALIŚCI-PODŻEGACZE DO NOWEJ WOJNY

„...W Stanach Zjednoczonych Ameryki, w Anglii, zarówno jak i we Francji — wskazywał towarzysz Stalin w rozmowie z korespondentem „Prawdy" — istnieją siły agresywne, żądne nowej wojny. Wojna jest im potrzebna dla osiągnięcia superzysków, dla grabieży innych krajów. Są to — miliarderzy i milionerzy, traktujący wojnę jako intratny interes, dający kolosalne zyski.

One to, te siły agresywne, trzymają w swych rękach reakcyjne rządy i kierują nimi".

Wojna jest nader zyskownym interesem dla grabieżców imperialistycznych.

Gdy w okresie pięciolecia, poprzedzającego drugą wojnę światową, przeciętne zyski monopoli amerykańskich w USA wyniosły 2,9 miliarda dolarów rocznie, to w latach drugiej wojny światowej wzrosły one do 8,7 miliarda dolarów. W latach powojennych, gdy imperializm amerykański wkroczył na drogę przygotowywania i rozpętywania nowej wojny, zyski monopolistów amerykańskich wzrosły fantastycznie. Grabieżcza wojna przeciwko narodowi koreańskiemu, rozpętana przez rząd USA, stała się źródłem niesłychanego wzbogacenia się imperialistów amerykańskich. Tak na przykład w roku 1950 zyski monopoli amerykańskich (przed obliczeniem podatków) wyniosły 48 miliardów dolarów, zaś w roku 1951, według przyznania Trumana zyski monopoli amerykańskich osiągają poziom 50 miliardów dolarów. Niemniejsze zyski „zarabiają" na krwi i cierpieniach narodów imperialiści Anglii, Francji, krajów Ameryki Łacińskiej i innych krajów kapitalistycznych.

Imperializm amerykańsko-angielski toczy gorączkowe przygotowania do nowej wojny przeciwko ZSRR oraz innym miłującym pokój krajom demokratycznym. Rząd USA wystąpił jako inicjator organizacji agresywnego militarnego bloku północno-atlantyckiego. Uporczywie odrzuca on wszelkie propozycje zawarcia Paktu Pokoju. We wszystkich częściach świata budowane są amerykańskie bazy wojenne, nieustannie wzrastają siły zbrojne. Wydatki rządu USA na przygotowywanie wojny wzrosły 50-krotnie w porównaniu z okresem przedwojennym.

Już przeszło rok imperialiści USA i Anglii toczą zbrodniczą wojnę przeciwko miłującemu wolność narodowi koreańskiemu i dokładają wszystkich sił, by unicestwić rokowania w Kaesongu, nie dopuścić do pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego. Rząd USA zagarnął należącą do Chin wyspę Taiwan i zagraża innym terytoriom Chińskiej Republiki Ludowej.

Imperializm amerykańsko-angielski otwarcie remilitaryzuje Niemcy Zachodnie i Japonię, przekształcając kraje te w bazy wypadowe dla agresji. Odradza się regularna armia zachodnio-niemiecka, modernizowane stare i budowane są nowe porty marynarki wojennej, lotniska, bazy. Na Zagłębie Ruhr znowu pada złoty deszcz dolarów amerykańskich ożywiający przemysł zbrojeniowy Niemiec.

Podnoszą głowy również odwetowcy japońscy, serdecznie przyjęci przez imperialistów amerykańskich. Wbrew wszystkim porozumieniom międzynarodowym odradza się regularna armia japońska. Koła rządzące USA narzuciły Japonii separatystyczny traktat pokojowy, mający na celu wskrzeszenie militaryzmu japońskiego, rozpętanie nowej wojny.

Jest obecnie rzeczą jasną dla wszystkich, że imperialiści amerykańsko-angielscy odbudowują wszystkie te ogniska agresji światowej, których likwidacja wymagała od Związku Radzieckiego i wszystkich miłujących pokój narodów tyle ciężkich ofiar w latach drugiej wojny światowej.

Usiłując usprawiedliwić politykę przygotowania wojny, koła rządzące oraz sprzedajna prasa krajów agresywnych szerzą złośliwe oszczerstwa na ZSRR, dążąc przedstawić pokojową politykę Związku Radzieckiego jako agresywną, agresywną zaś politykę USA i Anglii jako pokojową. Tą drogą podżegacze wojenni zamierzają wprowadzić w błąd swe narody i wciągnąć je do nowej wojny.

Lecz agresywne plany imperialistów amerykańsko-angielskich skazane są na fiasko. Miłujące pokój narody z wielkim Związkiem Radzieckim na czele, walczą ofiarnie o zachowanie pokoju, demaskują agresywne plany imperialistycznych pretendentów do panowania nad światem i ich zauszników.

ZORGANIZOWANY FRONT ZWOLENNIKÓW POKOJU

W atmosferze wzrastającej groźby nowej wojny decydującego znaczenia dla zachowania pokoju nabiera aktywna walka najszerszych mas ludowych w obronie pokoju, przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych.

Druga wojna światowa, przygotowana siłami reakcji międzynarodowej i rozpętana przez agresorów faszystowskich, nauczyła narody bardzo wiele. Wojna kosztowała narody niezliczone ofiary. Narody nie chcą już więcej przelewać krwi dla wygody miliarderów i milionerów. Coraz wytrwalej jednoczą się one dla walki o zachowanie pokoju, przeciwko faszyzmowi i wojnie, walczą o wolność i demokrację.

„Rozgromienie i zlikwidowanie głównych ognisk faszyzmu i agresji światowej — wskazywał towarzysz Stalin 1 maja 1946 roku — spowodowały głębokie zmiany w życiu politycznym narodów świata, szeroki wzrost ruchu demokratycznego wśród narodów. Nauczone doświadczeniem wojny, masy ludowe zrozumiały, że losu państw nie wolno powierzać reakcyjnym rządcom którym przyświecają wąskokastowe i egoistyczne antyludowe cele. Właśnie dlatego narody, nie chcąc więcej żyć po staremu, ujmują los swych państw we własne ręce, ustanawiają porządki demokratyczne i toczą aktywną walkę przeciwko siłom reakcji, przeciwko podżegaczom do nowej wojny".

W latach powojennych po raz pierwszy w dziejach ludzkości powstał potężny zorganizowany front zwolenników pokoju. W niesłychanie krótkim czasie potężny ruch w obronie pokoju ogarnął wszystkie narody kuli ziemskiej, zespolił pod sztandarem walki o pokój setki milionów ludzi wszystkich krajów.

Wielkie znaczenie dla rozwoju ruchu mas ludowych przeciwko groźbie wojny miały: Wrocławski Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju i w szczególności Pierwszy Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Paryżu i w Pradze.

Idea aktywnej walki o pokój, proklamowana przez Pierwszy Światowy Kongres Obrońców Pokoju, znalazła żywy oddźwięk i gorące poparcie milionów ludzi dobrej woli we wszystkich krajach. „Obrona pokoju — to sprawa wszystkich narodów świata" — to gorące wezwanie bojowników o pokój stało się dewizą bojową milionów i milionów ludzi, nie chcących wojny.

W odpowiedzi na historyczne wezwanie Sztokholmskiej Sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — zażądać bezwarunkowego zakazu broni atomowej — 500 milionów ludzi we wszystkich krajach świata jednomyślnie poparło to szlachetne żądanie. Ich podpisy pod Apelem Sztokholmskim były surowym ostrzeżeniem dla podżegaczy do nowej wojny.

Doniosłym wydarzeniem w walce narodów o pokój był II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, zwołany w listopadzie ubiegłego roku w Warszawie, na którym obecni byli przedstawiciele 80 krajów. Wyposażeni w pełnomocnictwa narodów, delegaci na II Światowy Kongres nakreślili drogi dalszej walki o pokój na całym świecie.

Przyjęty przez kongres Manifest do narodów świata wskazuje, że wojna zagraża ludzkości — dzieciom, kobietom, mężczyznom, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie spełnia nadziei narodów na zachowanie pokoju, że życie ludzi i osiągnięcia kultury ludzkiej są w niebezpieczeństwie. Kongres podkreślił z nową siłą konieczność stanowczej, ofiarnej walki o pokój. „Na pokój się nie czeka — pokój się zdobywa — oświadczył on. — Zjednoczymy nasze wysiłki i zażądamy położenia kresu wojnie, która dziś pustoszy Koreę, jutro zaś zagraża pożogą całemu światu".

Drugi Światowy Kongres Obrońców Pokoju uchwalił Orędzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych, w którym nalega, by ona oraz organa ustawodawcze różnych krajów uchwaliły konkretne propozycje, mające na celu zachowanie pokoju i przywrócenie zaufania między wszystkimi krajami. Jednakże Organizacja Narodów Zjednoczonych pozostała głucha na głos setek milionów ludzi. Z bólem i gniewem obserwują narody jak ONZ coraz bardziej oszukuje nadzieję przodującej ludzkości i przekształca się w posłuszne narzędzie amerykańskiego Departamentu Stanu.

W swym orędziu do parlamentów wszystkich krajów Drugi Światowy Kongres Obrońców Pokoju wezwał je, by uchwaliły ustawy o ochronie pokoju przewidujące odpowiedzialność karną za propagandę wojny. Najwyższe organa ustawodawcze ZSRR i krajów demokracji ludowej gorąco poparły to orędzie i uchwaliły ustawy w obronie pokoju, jeszcze raz manifestując głęboki pokojowy charakter swej polityki zagranicznej.

Ogromne znaczenie miało ukonstytuowanie przez Kongres Światowej Rady Pokoju — sztabu międzynarodowego ruchu zwolenników pokoju powołanego do zjednoczenia wysiłków narodów w walce o długotrwały pokój.

W imieniu całej postępowej ludzkości pierwsza sesja Światowej Rady Pokoju uchwaliła w lutym br. historyczny dokument — Apel o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — Stanami Zjednoczonymi Ameryki, Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją. Światowa Rada Pokoju wezwała wszystkich ludzi dobrej woli, wszystkie organizacje, pragnące umocnienia pokoju, do złożenia swych podpisów pod tym Apelem.

Apel ten wyraża myśli i pragnienia wszystkich miłujących pokój narodów, wiedzących, że zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, ponoszącymi główną odpowiedzialność za zachowanie pokoju, byłoby decydującym czynnikiem w dziele zapobieżenia groźbie wojny. Tym objaśnia się ten potężny oddźwięk, jaki zyskał Apel Światowej Rady Pokoju we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej.

NA POKÓJ SIĘ NIE CZEKA — POKÓJ SIĘ ZDOBYWA

Ruch szerokich mas ludowych przeciwko groźbie wojny jednoczy w swych szeregach ludzi wszystkich ras i narodowości, różnego wieku i zawodów, różnych przekonań politycznych i wierzeń. Żaden jeszcze ruch społeczny w dziejach nie odznaczał się tak olbrzymim rozmachem, taką masowością i siłą.

Główna rola w tym ruchu należy do awangardy mas pracujących — klasy robotniczej. Zagrzewani najbardziej konsekwentnymi i odważnymi bojownikami o pokój — partiami komunistycznymi, robotnicy i szerokie masy ludowe walczą ofiarnie przeciwko wojnie, o zachowanie suwerenności narodowej swych krajów, o pokój i demokrację.

Prawicowi socjaliści, będący główną ostoją kapitalizmu w klasie robotniczej w dziele przygotowywania nowej wojny, czynią rozpaczliwe wysiłki, by zdezorganizować szeregi klasy robotniczej, odciągnąć robotników od walki o pokój i demokrację.

Jednakże nikczemne plany agentów podżegaczy wojennych ponoszą fiasko.

Nieustanną walkę o pokój toczy Światowa Federacja Związków Zawodowych, jednocząca w swych szeregach około 80 milionów zorganizowanych robotników. Aktywną rolę w dziele mobilizacji szerokich warstw ludności do obrony pokoju odgrywają również międzynarodowe zrzeszenia ludności pracującej, jak: Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet, szeregi której zrzeszają przeszło 91 milionów zorganizowanych kobiet, Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, jednocząca 72 miliony młodzieńców i dziewcząt, Międzynarodowy Związek Studentów, którego organizacje działają na terenie przeszło 70 krajów.

W kapitalistycznych krajach Zachodu i Wschodu ruch zwolenników pokoju rozwija się w warunkach okrutnych szykan i prześladowań ze strony organów rządowych.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki, w Anglii oraz w szeregu innych krajów kapitalistycznych zwolennik pokoju pozbawia się pracy, umieszcza na „czarnych listach", szczuje w prasie, poddaje prześladowaniom policyjnym. Wiceprzewodniczący angielskiego stowarzyszenia mechaników kinowych Ralf Bowned oświadczył na odbytym niedawno w Blackpoole kongresie trade-unionów, że w Anglii mówić o pokoju jest przestępstwem. W Niemczech Zachodnich i we Włoszech z polecenia Waszyngtonu uchwalono w istocie faszystowskie ustawy o tak zwanym „bezpieczeństwie wewnętrznym", surowo karzące wystąpienia w obronie pokoju. W Jugosławii, przekształconej przez faszystowską bandę Tito-Rankovica w okropny obóz koncentracyjny, w faszystowskiej Hiszpanii i Portugalii, w Turcji bojowników o pokój rozstrzeliwują, męczą w więzieniach.

Lecz represje nie są w stanie złamać woli pokoju setek milionów zwykłych ludzi. Z każdym dniem coraz głębiej opanowuje świadomość mas ludowych idea aktywnej walki przeciwko groźbie nowej wojny. We Francji na przykład do chwili obecnej pod Apelem Światowej Rady Pokoju zebrano 7 milionów podpisów, we Włoszech — przeszło 12 milionów podpisów.

Ze szczególnym zapałem odbywało się głosowanie za Paktem Pokoju w krajach demokracji ludowej, Chińskiej Republice Ludowej, w których cała dorosła ludność wypowiedziała się jednomyślnie za zawarciem Paktu Pokoju. Przeszło 7 milionów podpisów zebrano w Korei, której naród toczy bohaterską walkę o wolność i niezależność swej ojczyzny.

Do 1 września pod Apelem Światowej Rady Pokoju zebrano około 450 milionów podpisów.

Ruch zwolenników pokoju wyłonił już tysiące i tysiące odważnych bohaterów, których nazwiska stały się przykładem dla wszystkich uczciwych ludzi świata. We wszystkich językach i narzeczach z głębokim szacunkiem wymawiane są nazwiska odważnych bojowników o pokój — Raymonde Dienne, Andre Martina, Paula Robesona oraz tysięcy innych dzielnych obrońców pokoju. Głębokie uznanie całej przodującej ludzkości zdobyli wytrwali bojownicy przeciwko groźbie wojny, wybitni działacze światowego ruchu zwolenników pokou Joliot-Curie, Pak Den Ai, Eugenie Cotton, Heriberto Jara, Hewlett Johnson, Sun Tsin-lin, których sławna działalność odznaczona została najwyższą nagrodą — Międzynarodową Stalinowską Nagrodą Pokoju.

Dobitnym przykładem masowego bohaterstwa bojowników o pokój był udział w trzecim Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Obronie Pokoju w Berlinie delegatów z Anglii, Niemiec Zachodnich i innych krajów kapitalistycznych. Ani kordony pograniczne, ani ogień karabinów maszynowych, ani wywiadowcy policyjni, którzy spotkali młodych bojowników o pokój w Niemczech Zachodnich i w Austrii, nie powstrzymali wysłanników miłującej pokój młodzieży. W imieniu całej demokratycznej młodzieży świata 26 tys. uczestników festiwalu, reprezentujących 105 krajów oraz obecnych wraz z nimi na festiwalu dwóch milionów młodzieńców i dziewcząt Niemiec złożyło przysięgę wierności sprawie pokoju.

Przykładem wytrwałej walki przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych świeci klasa robotnicza Francji i Włoch, kierowana przez partie komunistyczne. Coraz głośniej rozbrzmiewa głos zwolenników pokoju w Niemczech. Ogromny sukces odniosło referendum ludowe przeciwko remilitaryzacji w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Również w zachodnich strefach Niemiec 80—90 proc. Niemców, którzy wzięli udział w referendum, występuje przeciwko remilitaryzacji.

Naród japoński również coraz bardziej wytrwale występuje przeciwko wysiłkom imperialistów amerykańskich pragnących przekształcić Japonię w swą bazę agresji. Mimo represji policyjnych, przeszło 5 milionów obywateli japońskich złożyło swe podpisy pod Apelem o zawarcie Paktu Pokoju.

Wzrasta ludowy ruch o pokój również w Stanach Zjednoczonych Ameryki, o czym naocznie świadczy odbyty w lecie br. w Chicago Ludowy Kongres w Obronie Pokoju, w obradach którego udział wzięło 5 tys. delegatów ze wszystkich stron kraju, jak również wzmagający się w kraju ruch protestu przeciwko faszystowskiemu rozprawianiu się z przywódcami Komunistycznej Partii Ameryki.

W międzynarodowym ruchu zwolenników pokoju coraz bardziej aktywną rolę zaczynają odgrywać miliony ludzi pracy kolonii i krajów zależnych. Zwycięstwo Chińskiej Rewolucji Ludowej, które zapoczątkowało nową kartę w historii ruchu wyzwoleńczego Azji i basenu Pacyfiku, wywarło ogromny wpływ na narody Azji, wzmogło ich stanowczość zrzucenia z siebie kajdan jarzma imperialistycznego. Masy ludowe krajów Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej jednoczą swe wysiłki z wysiłkami wszystkich miłujących pokój narodów. Ich walka o pokój i niezależność narodową wzmacnia jeszcze bardziej międzynarodowy front zwolenników pokoju.

Walka o pokój stała się żywotną sprawą setek milionów ludzi pracy wszystkich krajów i wszystkich kontynentów. Jednakże sukcesy ruchu zwolenników pokoju nie zradzają beztroski wśród bojowników o pokój. Ludzie dobrej woli wiedzą, że obronić pokój mogą tylko aktywne, stanowcze działania wszystkich miłujących pokój narodów.

„Pokój zostanie zachowany i utrwalony — uczy J. Stalin — jeśli narody ujmą sprawę utrzymania pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca. Wojna może stać się nieuniknioną, jeśli podżegaczom wojennym uda się otumanić kłamstwem masy ludowe, oszukać je i wciągnąć do nowej wojny światowej.

Dlatego szeroka kampania o zachowanie pokoju, jako środek zdemaskowania zbrodniczych machinacji podżegaczy wojennych, ma obecnie pierwszorzędne znaczenie".

Mądre słowa wielkiego Stalina są gwiazdą przewodnią dla wszystkich ludzi dobrej woli, broniących świętej sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów.

ZSRR — W AWANGARDZIE WALKI O POKÓJ

W dziele obrony pokoju masy ludowe wszystkich krajów zagrzewa wielki przykład Związku Radzieckiego, toczącego konsekwentną walkę o pokój i przyjaźń między narodami.

Imperialiści oraz kontrolowana przez nich sprzedajna prasa burżuazyjna decydują się na wszystko, by ukryć przed prostymi ludźmi prawdę o pokojowej polityce państwa radzieckiego, o sukcesach kraju budującego komunizm. Lecz narody świata wiedzą, że Związek Radziecki jest potężną ostoją pokoju na całym świecie. „Nasze przysłowie ludowe powiada — pisze Gabriel d'Arboussier, sekretarz generalny Demokratycznego Zrzeszenia Afryki — że prawda jest niby wschodzące słońce. Gdy ukazuje się na horyzoncie nie można zasłonić się przed nim dłonią... Żadna dłoń nie skryje przed narodami całej kuli ziemskiej dążenia Związku Radzieckiego do pokoju. Nie ma takiej dłoni, nawet jeśli należy do Trumana lub Churchilla, która byłaby dostatecznie szeroka, by zasłonić przed wszystkimi uciemiężonymi na ziemi gwiazdy Kremla".

Pokojowa stalinowska polityka zagraniczna Związku Radzieckiego jest głęboko pryncypialna i konsekwentna. Walka o trwały pokój i suwerenność narodów, stanowiąca główną treść polityki zagranicznej ZSRR, wypływa z samej natury radzieckiego państwa socjalistycznego, w którym nie ma klas i grup, zainteresowanych w rozpętywaniu wojny. Ludność pracująca Związku Radzieckiego wychowywana jest przez partię Lenina-Stalina w duchu pokoju i przyjaźni między wszystkimi narodami.

„Nasza polityka zagraniczna jest jasna — mówi towarzysz Stalin. — Jest to polityka zachowania pokoju i wzmocnienia stosunków handlowych ze wszystkimi krajami. ZSRR nie ma zamiaru zagrażać komukolwiek, ani — tym bardziej — napaść na kogokolwiek. Jesteśmy za pokojem i bronimy sprawy pokoju".

Ludzie radzieccy pod kierownictwem partii Lenina-Stalina pomyślnie realizują olbrzymi program budownictwa komunistycznego. By osiągnąć te szlachetne cele naród radziecki potrzebuje długotrwałego pokoju. Oto dlaczego wszyscy ludzie radzieccy do głębi duszy nienawidzą podżegaczy wojennych i dążą do pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami.

Związek Radziecki dzierży wysoko sztandar pokoju i przyjaźni między narodami. Kraj Rad toczy nieustanną walkę o redukcję zbrojeń, o zakaz broni atomowej, o prawdziwą współpracę między wszystkimi narodami i państwami. Naród radziecki występuje stanowczo przeciwko wojnie, w obronie pokoju.

Wszystkie narody ZSRR okazują pełne i bezwarunkowe poparcie pokojowej polityce swego ukochanego rządu radzieckiego. Każdy człowiek radziecki uważa politykę rządu radzieckiego za swą własną politykę, bowiem polityka ta odpowiada żywotnym interesom wszystkich narodów ZSRR.

Wszyscy ludzie pracy Kraju Rad popierają gorąco stanowisko rządu ZSRR odnośnie problemu niemieckiego, mające na celu zbudowanie jednolitych, miłujących pokój, niezależnych, demokratycznych Niemiec, walkę swego rządu o takie rozwiązanie problemu japońskiego, które służyłoby sprawie pokoju. Jednomyślną aprobatę wszystkich narodów ZSRR zyskały sobie: odpowiedź Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR M. Szwernika oraz rezolucja Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w związku z orędziem prezydenta i Kongresu USA.

W tych dniach we wszystkich zakątkach Związku Radzieckiego miliony ludzi radzieckich składa swe podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju. Ponownie rozbrzmiewa nad całym światem potężny głos miłującego pokój narodu radzieckiego, występującego przeciwko zbrodniczym machinacjom wrogów pokoju. Z miłością i nadzieją wsłuchują się w głos ten miliony i miliony ludzi dobrej woli we wszystkich krajach.

Odpowiadając na wezwanie Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, naród-bohater, naród-twórca, jeszcze ściślej zespala swe szeregi pod zwycięskim sztandarem partii Lenina-Stalina, czynami wytwórczymi w dziele budowy komunizmu wzmacnia swe podpisy pod żądaniem Paktu Pokoju, manifestuje swe bezgraniczne oddanie dla wodza i nauczyciela towarzysza Stalina.

Narody wierzą, że pokój zwycięży na całym świecie. Tę wiarę milionów w triumf sprawy pokoju zagrzewają wielkie zwycięstwa socjalistycznej Ojczyzny w budowie komunizmu, jej nieustanna walka o pokój na całym świecie. Tę wiarę narodów w triumf dzieła pokoju umacnia to, że na czele bojowników o pokój stoi wielki chorąży pokoju J. Stalin.



W rejonie studni Bała-Iszem (pustynia Kara-Kum) pracuje ekspedycja geologiczna Głównego Kanału Turkmeńskiego. Na zdjęciu (od lewej ku prawej): starszy majster I. Szyszkow i majster zmianowy M. Kirilin przygotowują narzędzia dla wiercenia.

Foto K. Tomaszewskiego

Domy wyprodukowane w fabryce

W Moskwie przy Szosie Choroszewskiej, w ciągu krótkiego okresu wyrosły dwie duże dzielnice nowych montowanych domów mieszkalnych. 11 trzypiętrowych bloków jest już zamieszkałych. Obecnie budowniczowie przygotowali do przekazania komisji państwowej jeszcze jeden blok, składający się z 35 komfortowych mieszkań. W dwóch ostatnich budynkach wykańcza się wnętrza mieszkań.

Budowę na Szosie Choroszewskiej słusznie nazywają szkołą radzieckiego przemysłowego budownictwa mieszkaniowego. Gmachów wielopiętrowych nie buduje się na miejscu lecz w 80 procentach montuje się je z części wykonanych w fabrykach. Żelazobetonowe słupy, szkielet, płyty ścian, na wysokość jednego piętra z czysto wykończoną i pomalowaną powierzchnią, międzypiętrowe przepierzenia z otynkowanymi sufitami, schody, drzwi i okna — wszystko to dostarczane jest na budowę w stanie gotowym. Na miejscu odbywa się tylko montaż.

Szerokie zastosowanie gotowych części umożliwiło budowę gmachów w rekordowo krótkim terminie. Pierwszy trzypiętrowy dom został wybudowany w ciągu 120 dni, a czwarty w ciągu dwu i pół miesiąca.

Obecnie budowniczowie przystąpili do budowy pięciopiętrowego montowanego domu mieszkalnego. Zaplanowano wybudować go w ciągu trzech miesięcy.

Nowa obrabiarka

W Charkowskich Zakładach Budowy Obrabiarek im. Mołotowa (Ukraina) zakończono budowę potężnej obrabiarki do szlifowania wałków walcowni. Można na niej szlifować wałki o wadze do 80 ton i średnicy do 1,5 metra.

Waga obrabiarki wynosi 90 ton. Posiada ona 32 silniki elektryczne, czyli sześciokrotnie więcej aniżeli posiadały dotychczasowe szlifierki. Sterowanie szlifierki dokonywane jest z jednego miejsca. Automatyczna sygnalizacja zapewnia pracę bez przestojów. Na przykład w wypadku przerwania dopływu oleju szlifierka zatrzymuje się i suport z tarczą szlifierską usuwa się na bok.

Listy z pewnej stacji maszynowo-traktorowej

2. Rozwój kultury rolnictwa

Na początku lipca, w przededniu sprzętu plonów zboża, Sowietską SMT zwiedził Bohater Pracy Socjalistycznej Konstanty Borin. Słynny kombajner kubański przyjeżdżał tam z Moskwy w charakterze przedstawiciela Ministerstwa Gospodarki Wiejskiej ZSRR, w którym obecnie, po ukończeniu Akademii Rolniczej imienia Timiriaziewa pracuje w charakterze wicedyrektora Głównego Zarządu Stacji Maszynowo-Traktorowych.

Wczesnym rankiem Borin, przyzwyczajony rozpoczynać swój dzień pracy ze wschodem słońca, wyruszył na pola kołchozowe.

Po złotych łanach dojrzałej pszenicy szły kombajny. Ciepły wietrzyk poruszał ciężkie pochylone kłosy. Step, powleczony zaledwie widoczną niebieską mgiełką, tchnął dojrzałą siłą urodzajności. W jego niezmierzonej przestrzeni władczo warkotały motory. I step, jak gdyby poddając się ich mocy bohaterskiej, ucichł pod bujnymi zbożami.

Na skraju obszernego pola Borin spotkał się z operatorem agregatu kombajnowego, Bohaterem Pracy Socjalistycznej Jemielianem Riazancewem.

Między dwoma sławnymi kombajnerami zawiązała się prosta przyjacielska pogawędka.

— Bogaty macie obecnie urodzaj zboża — z zachwytem powiedział gość, patrząc z upodobaniem na wysoką pszenicę o wielkich kłosach. — Urodzaj pokoju!

— Tak, urodzaj pokoju — potwierdził Jemielian Riazancew. — Lecz słuszne będzie nazwać go jeszcze: „Urodzaj nauki".

Pokój i nauka. Te wielkie słowa zawierają głęboki sens, którym przepojone jest całe życie, cała codzienna lecz pełna istotnej radości twórcza praca załogi Sowietskiej SMT i kołchoźników wszystkich trzech obsługiwanych przez nią kołchozów. Przodująca nauka agronomiczna stała się wiernym sprzymierzeńcem mechanizatorów i kołchozowych rolników w ich wspólnej walce o wysokie plony.

Zespół pracowników Sowietskiej SMT pomyślnie rozwiązuje swe główne zadanie, walcząc niezłomnie o wzrost urodzajności w obsługiwanych przez nią kołchozach. Oto dane, charakteryzujące wzrost urodzajności roślin zbożowych z każdego hektara:

1948 rok	— 1,4	tony	zboża ogółem,	a pszenicy ozimej	— 1,48 tony
1949 rok	— 1,73	tony	„ „	„ „	— 1,71 tony
1950 rok	— 2	tony	„ „	„ „	— 2,16 tony
1951 rok	— 2,3	tony	„ „	„ „	— 2,42 tony

Takie plony uzyskano w ciągu ostatnich czterech lat nie na poszczególnych niewielkich działkach, lecz na całej powierzchni zasiewów roślin zbożowych, która w roku bieżącym, na przykład, wynosiła około 12 tysięcy hektarów. Świadczy to o tym, że wszystkie kołchozy, obsługiwane przez Sowietską SMT, w okresie powojennym zwiększyły znacznie globalne zbiory ziarna.

Bardzo wymowne są liczby, wskazujące podniesienie urodzajności słonecznika, który jest tu główną rośliną oleistą. W ciągu trzech lat zbiory słonecznika z każdego hektara wzrosły od 1,5 do 2 ton.

Nieustanny wzrost urodzajności jest wynikiem energicznej i planowej pracy, prowadzonej przez mechanizatorów i agronomów Sowietskiej SMT, dążących do dalszego rozwoju kultury kołchozowej uprawy ziemi. Dbając o wydatne wykorzystanie techniki maszynowej, dążą oni równocześnie do polepszenia uprawy gleby, wdrożenia do produkcji najdoskonalszych sposobów agrotechnicznych, polecanych przez agronomię i sprawdzonych przez przodującą praktykę. Pracownicy SMT są organizatorami walki o stosowanie doświadczenia najlepszych mistrzów wysokich urodzajów, o wszystko nowe, postępowe w nauce agronomicznej, którą w ZSRR dość często wzbogacają, uzupełniają i rozwijają przodownicy produkcji rolniczej.

Państwowa stacja maszynowo - traktorowa, wykonując zobowiązania uwarunkowane umową z obsługiwanymi kołchozami, pomaga im opanowywać płodozmiany trawopolne, rozszerzać zasiew traw, wdrażać naukowy system uprawy gleby, urzeczywistniać plan przeobrażenia przyrody. W Sowietskiej SMT wszyscy pracownicy uważają to za swój niezłomny obowiązek — od dyrektora i agronoma do traktorzysty.

Brygada traktorowa Michała Czernikowa pracuje na polach kołchozu im. Lenina. Traktorzyści pomogli kołchoźnikom brygady rolnej Sergiusza Zarubajły wyhodować i zebrać z każdego z 694 hektarów po 2,8 tony pszenicy ozimej. Takie plony uzyskano dzięki zastosowaniu wysokiej agrotechniki, która stała się możliwa jedynie przy zmechanizowaniu robót polnych w kołchozie.

Troskliwie i umiejętnie przygotowywali traktorzyści glebę pod zasiew pszenicy ozimej. W jesieni zaorali oni czarny ugór na głębokość 25—27 centymetrów. Wczesną wiosną roku następnego pole ugorowe zostało starannie zabronowane, by zachować jak najwięcej wilgoci w glebie. Następnie, gdy tylko zaczęły ukazywać się chwasty, dokonano pierwszego, niegłębokiego łuszczenia ugoru. Drugie łuszczenie, już na głębokości 12—14 centymetrów przeprowadzone zostało po tym, gdy chwasty zaczęły wschodzić na nowo. Następnie 4 kultywacje, dokonane w ciągu lata, umożliwiły całkowicie oczyścić ugór od chwastów. Spulchnianie gleby przed siewem przeprowadzono tydzień przed jego rozpoczęciem na głębokości okrycia nasion pszenicy ozimej. Traktorzyści i kołchoźnicy zasiali ją nasionami gatunku „nowoukrainka" w ciągu najlepszego okresu agrotechnicznego od 15 do 19 września. Wkrótce ukazała się gęsta ruń pszeniczna, która dobrze zakorzeniła się i rozrosła, w doskonałym stanie poszła pod okrycie śnieżne. Lecz rolnicy również wówczas kontynuowali pracę, aby osiągnąć przyszły obfity urodzaj. W zimie przeprowadzali oni na polu zatrzymywanie śniegu, a wiosną gdy śnieg stopniał z lekka podkarmili rośliny pszenicy superfosfatem.

— Tak osiągają bogate plony nie tylko traktorzyści brygady Czernikowa i kołchoźnicy brygady rolnicze] Sergiusza Zarubajły — mówi starszy agronom Sowietskiej SMT Miszczenko. Przeszło 9 tys. hektarów roślin ozimych zasialiśmy sposobem krzyżowym, który przeciętnie zwiększa urodzaj o 200—300 kilogramów na hektar. Wiosna olbrzymia powierzchnia ozimin została podkarmiona nawozami miejscowymi i sztucznymi, co również znacznie zwiększyło urodzaj.

Czyste i czarne ugory, orka na ziembli stały się w kołchozach, obsługiwanych przez SMT zasadniczym systemem uprawy gleby. Kołchoźnicy na zawsze zrezygnowali z orki wiosennej. Rośliny jare sieje się obecnie tylko na głębokiej ziembli, przygotowanej każdej jesieni przez traktorzystów, zaorujących nie mniej niż 9 tys. hektarów.

Kołchoźnicy, w oparciu o pomoc produkcyjną i agronomiczną państwowej stacji maszynowo-traktorowej, pomyślnie kroczą drogą rozwoju kultury rolnictwa socjalistycznego.

W. Seredyński

Praca naukowa w kołchozie

Dom kultury rolniczej kołchozu „User", rejonu aksubajewskiego (Tatarska ASRR), odgrywa wielką rolę w organizacji naukowej uprawy roli, hodowli bydła oraz innych gałęzi wytwórczości kołchozowej. Już od kilku lat kieruje nim kołchoźnik Garif Batyrszyn.

Na równi z propagowaniem wiedzy agronomicznej oraz organizacją nauki kołchoźników, dom kultury rolniczej prowadzi badania naukowe. Bada się działanie pokrywy śnieżnej na zasiewy ozimin, prowadzi się obserwacje zbóż w okresie ich kiełkowania, dojrzewania itp. Z inicjatywy domu kultury rolniczej w kołchozie prowadzi się sztuczne zapylanie zbóż, zorganizowano obserwacje meteorologiczne.

Kołchoz „User" zbiera większe zbiory, niż inne zespołowe gospodarstwa rejonu. Jest w tym wielka zasługa domu kultury rolniczej. W pierwszej brygadzie, na której polach szczególnie szeroko prowadzone są doświadczenia naukowe, zebrano obecnie upraw zbożowych z każdego hektara o 0,4—0,5 tony więcej, niż w pozostałych brygadach.

Sukces hodowców herbaty Azerbejdżanu

Hodowcy herbaty Azerbejdżanu o 2 i pół miesiąca przed terminem wykonali plan zbiorów i sprzedaży państwu zielonych liści herbacianych. Dostarczono liści o 212 tysięcy kilogramów więcej, niż w odnośnym okresie roku ubiegłego.

Hodowcy herbaty republiki pomyślnie przezwyciężyli niesprzyjające warunki bieżącego lata i osiągnęli sukces dzięki masowemu krzewieniu nowatorskich metod doglądania plantacji. W roku bieżącym o półtora raza zwiększono powierzchnię sztucznie polewanych plantacji. Po raz pierwszy w skali produkcyjnej zastosowano instalacje deszczowe.

Mistrzynie wysokiego urodzaju Kefajat Mamedowa z sowchozu im. Kirowa i Chalida Nazarowa z kołchozu „Prawda", rejonu lenkorańskiego, wprowadziły metodę nieprzerwanego zbierania liści zamiast praktykowanego zwykle zbierania okresowego. Zbiór liści herbacianych trwa w dalszym ciągu.

U budowniczych sieci irygacyjnej

Na lewym brzegu Donu na suchych stepach prowadzi się szeroko zakrojone prace przy budowie systemu nawadniania. Już wiosną 1952 roku kanałami Dońskim Magistralowym. Dolno-Dońskim i Azowskim popłynie woda do sieci irygacyjnej ośmiu rejonów obwodu. Kołchozy i sowchozy otrzymają obfite zbiory pszenicy, ryżu, bawełny i innych upraw.

Budowniczowie zarządu „Rostowdonwodstroj" przygotowali już dla kołchozów całą zaplanowaną pod nawodnienie powierzchnię dla siewu zbóż ozimych. Przeprowadzono na niej rozplanowanie trasy tymczasowego systemu nawadniającego i planowanie terenu.

Współzawodnicząc o przedterminowe zakończenie budowli stalinowskiej, załoga „Rostowdonwodstroju" wykonała olbrzymi zasięg robót również przy budowie stałej sieci irygacyjnej. W rejonach aksajskim, wiesiełowskim, azowskim i batajskim zakończono podstawowe prace ziemne na całej powierzchni, przeznaczonej do nawodnienia wiosną 1952 roku.

Na gotowych kanałach rozwinęło się budownictwo urządzeń hydrotechnicznych. Załoga monterów, kierowana przez członka Obwodowego Komitetu Obrony Pokoju W. Nikołajewa, zaciągnąwszy stachanowską wartę wznosi urządzenia betonowe metodą potokowo-kompleksową. Umożliwiło to wznosić codziennie na kanałach po 5—6 betonowych węzłów hydrotechnicznych.

Na szeroką skalę prowadzi się prace ziemne.

W obwodzie rostowskim prace ziemne przy budowie stałego systemu irygacyjnego zakończono na powierzchni około 60 tysięcy hektarów. Swe podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju mechanizatorzy koparek utwierdzają wzmożeniem walki o przedterminowe ukończenie budowy sieci irygacyjnej na całej powierzchni, w pierwszym rzędzie na 100 tysiącach hektarów.

Fundusz dyrektorski

Przed Wielką Wojną Narodową I. Nikiszyn był jednym z najlepszych stachanowców Dorogomiłowskich Zakładów Chemicznych im. Frunze. W styczniu 1941 roku przodujący robotnik stanął z bronią w ręku w obronie swej Ojczyzny. Z frontu Nikiszyn wrócił jako inwalida.

— Gdyby to się stało przy carskim ustroju, pędziłbym nędzne życie — mówi on. — Inaczej sprawa przedstawia się obecnie u nas, w kraju zwycięskiego socjalizmu, gdzie o mnie troszczy się państwo, partia i rząd. Otrzymuję co miesiąc rentę. Nie zapominają o mnie i w przedsiębiorstwie, w którym pracowałem. Niedawno zdobyło ono zaszczytny tytuł stachanowskiego.

I rzeczywiście, zakłady nie zapominają dawnego robotnika — obrońcy Ojczyzny. Tylko w roku bieżącym udzielono mu trzykrotnie pomocy materialnej w ogólnej sumie przeszło tysiąca rubli.

...Robotnikowi zakładów Aleksieiczewowi zachorowała żona. Na jej pielęgnację i na opiekę nad dziećmi potrzebne były dodatkowe środki. Stachanowiec zwrócił się do kierownictwa zakładów z prośbą o udzielenie pomocy materialnej. I prośba jego została przychylnie załatwiona. Prócz udzielenia pomocy pieniężnej zaopiekowano się również chorą. Zaproszono do niej wysoko kwalifikowanych lekarzy.

Można wymienić dziesiątki nazwisk robotników, posiadających liczną rodzinę, samotnych matek, emerytów, którym zakłady systematycznie udzielają pomocy materialnej.

Ale skąd kierownictwo przedsiębiorstwa czerpie na to środki?

W zakładach istnieje fundusz dyrektorski. Tylko za rok ubiegły wyniósł on jeden milion 870 tys. rubli. Te środki — to własność całej załogi. Przeznaczone są one na udzielanie pomocy materialnej i premiowanie robotników, na nabywanie skierowań do sanatoriów, do uzdrowisk i do domów wczasów, na budowę przedszkoli, obozów pionierskich, własnego domu wczasów, na uzupełnienie książek bibliotek' itd.

Fundusz dyrektorski tworzy się we wszystkich przedsiębiorstwach ZSRR, pozostających na obrachunku gospodarczym i posiadających samodzielny bilans. Według ustawy może on być utworzony tylko w takim przedsiębiorstwie, gdzie został wykonany lub przekroczony wytwórczy plan produkcji towarowej w ustanowionym asortymencie, gdzie osiągnięto obniżenie kosztów własnych i otrzymano zysk z realizacji produkcji. Jeżeli w tym lub innym przedsiębiorstwie plan nie przewiduje osiągania zysku, fundusz dyrektorski tworzy się z potrąceń, otrzymanych dzięki obniżeniu kosztów własnych.

Najwyższe potrącenia — 5 proc. od planowanego zysku (oszczędności) i 45 od zysku ponad plan — otrzymują najbardziej pracochłonne przedsiębiorstwa — kopalnie węgla, kopalnie rudy, przemysł naftowy, huty, cementownie, zakłady azotowo-nawozowe i niektóre inne zakłady. Dwa proc. od zaplanowanego zysku (oszczędności) i 30 procent od zysku ponad plan odliczają zakłady budowy maszyn, elektrownie, fabryki włókiennicze i papiernie, parowe zakłady remontowe i zakłady remontu wagonów. Jeden procent od zaplanowanego zysku (oszczędności) i 15 proc. od zysku ponad plan otrzymują przedsiębiorstwa przemysłu lekkiego, spożywczego, mięsno-mlecznego, miejscowego i niektórych innych gałęzi przemysłu. Przy tym ogólny procent potrąceń na fundusz dyrektorski nie może przekraczać 5 proc. rocznej sumy zarobków robotników wytwórczych przedsiębiorstwa. Fundusz płac zarobkowych określa się na zasadzie faktycznego osiągnięcia produkcji towarowej.

Dorogomiłowskie Zakłady Chemiczne są jednym z przodujących przedsiębiorstw Moskwy. Z roku na rok, z miesiąca na miesiąc wzrasta ilość produkcji, zwiększa się wydajność pracy, systematycznie przekraczane są wszystkie wskaźniki jakościowe.

Na przykład, w roku ubiegłym program wytwórczy został znacznie przekroczony we wszystkich wskaźnikach. Otrzymano około dziesięciu milionów rubli zysku ponad plan dzięki obniżeniu kosztów własnych produkcji. Dało to możność utworzenia prawie dwumilionowego funduszu dyrektorskiego.

W opracowaniu preliminarza wydatków funduszu dyrektorskiego uczestniczyli wraz z kierownikami gospodarczymi, partyjnymi, związków zawodowych również robotnicy zakładów. W roku bieżącym z funduszu dyrektorskiego dokonywane są następujące wydatki: na udzielenie materialnej pomocy robotnikom — 300 tys. rubli, na premiowanie przodowników współzawodnictwa — 350 tys., na nabycie skierowań do sanatoriów, uzdrowisk i domów wczasów — 125 tys., na dalsze rozszerzenie i wyposażenie obozu pionierskiego — 177 tys. rubli itd.

...W pobliżu Możajska, w malowniczej miejscowości na brzegu rzeki Moskwy znajduje się cały „kombinat" wypoczynkowy. Jest tutaj dobrze urządzony dom wczasów „Krasnyj stan", obok — dobrze wyposażony obóz pionierski oraz duże gospodarstwo pomocnicze. I wszystko to powstało z funduszu dyrektorskiego.

Przeszło 600 pionierów i uczniów — dzieci robotników i inżynierów zakładów — przebywało w lecie w swoim obozie pionierskim. Po dobrym odpoczynku, zdobyciu sił, rozpoczęły one pomyślnie nowy rok szkolny.

Setki robotników spędziło swój urlop w „Krasnym stanie".

— W zakładach nie ma takiego robotnika, którego pragnienie wyjazdu do domu wczasów nie byłoby zaspokojone — opowiada przewodniczący komitetu zakładowego Lewin. — Wielu stachanowców odpoczywało pod Możajskiem razem ze swymi rodzinami. Nie było ograniczeń i przy kierowaniu dzieci do obozu pionierskiego. Dziesiątki dzieci spędziło tam podwójny turnus.

Na rachunek funduszu dyrektorskiego powstało w zakładach i zasadniczo jest utrzymywane przedszkole na 112 miejsc. W najbliższym czasie zostanie ono znacznie rozszerzone. Dziesiątki tysięcy rubli wydatkowano tylko w roku bieżącym na uzupełnienie biblioteki nową literaturą. Biblioteka zakładowa liczy już przeszło 10 tys. tomów.

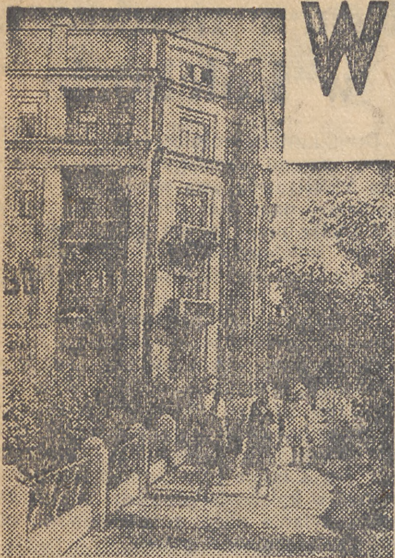
Dużą uwagę zwraca się na sanatoryjno - uzdrowiskowe leczenie robotników i pracowników inżyniersko-technicznych.

Stan zdrowia robotnicy Kadrowej wymagał leczenia w Kisłowodzku. Pieniądze na nabycie skierowania wypłacono jej z funduszu dyrektorskiego i odbyła ona kurację w uzdrowisku. Robotnik Czystiakow był w tym roku w Jałcie. Majster szóstego oddziału, stary robotnik Sawienkow otrzymał skierowanie do domu wczasów. W Eupatorii spędził urlop kierownik zmiany Stankiewicz, w Kisłowodzku — kierownik oddziału Gundobin, w Krasnej Polanie — kierownik oddziału kontroli technicznej Kawerin itd.

Oprócz funduszu dyrektorskiego, zakłady otrzymują znaczne środki w postaci premii za pierwsze miejsce, które już trzeci rok z rzędu zdobywa załoga w ogólnokrajowym współzawodnictwie przedsiębiorstw przemysłu chemicznego ZSRR. W ciągu trzech lat otrzymano w ten sposób 3.984 tysiące rubli premii, z których 70 proc. przeznacza się na premiowanie i 30 proc. — na potrzeby kulturalno-bytowe pracowników. Wszystko to daje możność utrzymywania w dobrym stanie funduszu mieszkaniowego, stałego zaspokajania potrzeb i kulturalnego odpoczynku robotników i inżynierów.

N. Sidorow

W mieście włókniarzy radzieckich



Fragment ulicy Fryderyka Engelsa w m. Iwanowo.

W odległości 250 kilometrów od Moskwy, wśród obszernych północnych lasów rosyjskich, leży miasto Iwanowo — jeden z największych ośrodków radzieckiego przemysłu włókienniczego. Przedsiębiorstwa Iwanowo produkują do 15 proc. wszystkich tkanin, wyrabianych w ZSRR.

Iwanowo zostało oficjalnie przemianowane na miasto przed 80 laty. Ale faktycznie dawna wieś Iwanowo stała się miastem w pełnym tego słowa znaczeniu dopiero w okresie władzy radzieckiej.

W ciągu pierwszych lat bieżącego stulecia miasto Iwanowo-Woznieseńsk liczyło około 100 tys. mieszkańców; w śródmieściu wznosiły się rozkoszne wille i pałacyki fabrykantów i kupców, w pewnej odległości od nich — na brzegach niewielkiej rzeki Uwodź, w wilgotnej, zabagnionej miejscowości — znajdowały się ciasne skupiska domków robotniczych. Miasto nie posiadało ani wodociągów, ani kanalizacji, ulice były niebrukowane. O jakiejkolwiek komunikacji miejskiej nie było nawet mowy. Włókniarze pracowali w fabrykach po piętnaście godzin na dobę, na prymitywnych, przestarzałych maszynach, w niewiarogodnie ciężkich warunkach. Fabrykant Gorelin, który wydał książkę o mieście Iwanowo, opowiadał w niej szczerze o nieludzkim wyzysku tkaczy, których właściciele fabryk „wyprawiali powoli na tamten świat". W roku 1912 tkacze iwanowscy pisali do gazety „Prawdy": „Wydaje nam się, że jesteśmy w pobliżu piekła i administracja fabryczna zacznie nas wkrótce prażyć na wolnym ogniu. Nie ma czasu spojrzeć na świat wśród puchu i pyłu w naszej hali przędzalniczej. Człowiek już nawet nie przyjmuje tego zeschłego chleba...".

Po Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej nastała nowa epoka w dziejach miasta Iwanowo. Wolne życie, bez kapitalistów i obszarników, zmieniło gruntownie wygląd tego przemysłowego miasta, warunki pracy i bytu włókniarzy. Nie do poznania zmieniły się przedsiębiorstwa włókiennicze. Na miejscu starych fabryk wybudowano kilkadziesiąt nowych, wyposażonych w pierwszorzędny radziecki sprzęt techniczny. Tylko w okresie pierwszej pięciolatki wybudowano 13 nowych fabryk.

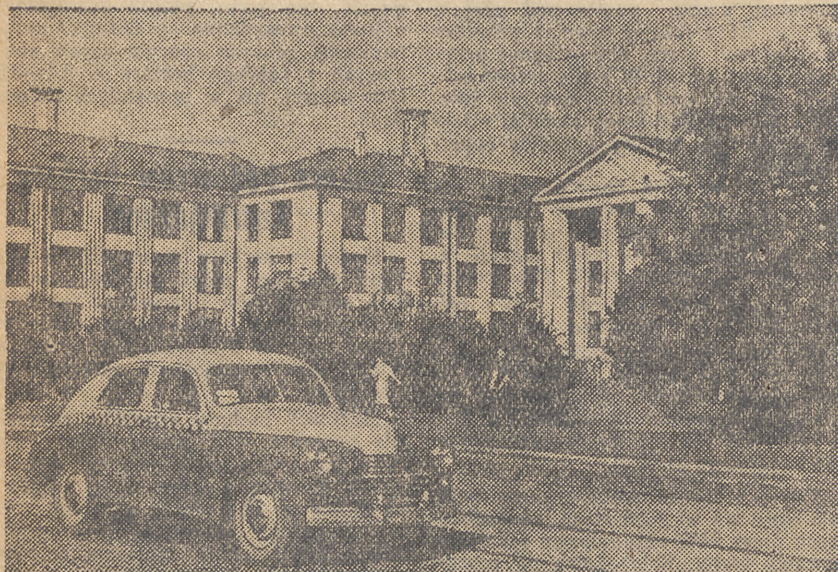
Jednocześnie z przemysłem włókienniczym rozwijają się w mieście z powodzeniem i inne gałęzie przemysłu. Istnieją tu zakłady budowy maszyn dla przemysłu włókienniczego oraz torfowego, szereg przedsiębiorstw przemysłu konfekcyjnego, duży kombinat mięsny, fabryka margaryny i wędzarnia ryb, fabryki obuwia i szereg innych przedsiębiorstw państwowych. Obecnie miasto posiada przeszło sto zakładów przemysłowych i fabryk.

Ogromnie polepszyły się warunki mieszkaniowe włókniarzy. W ciągu pierwszej pięciolatki wybudowano kilka osiedli robotniczych. Do jasnych, dobrze urządzonych mieszkań przeprowadziły się tysiące rodzin włókniarzy. Jeszcze w latach przedwojennych osiedla te zlały się z miastem i stanowią obecnie jego część składową. W latach władzy radzieckiej fundusz mieszkaniowy miasta powiększył się przeszło dwukrotnie.

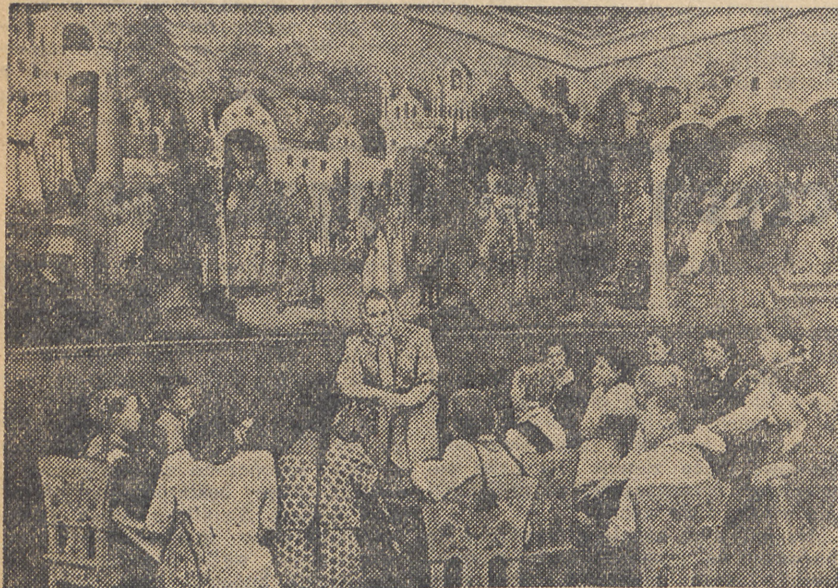
Już w pierwszych latach władzy radzieckiej we wszystkich dzielnicach miasta otwarto szkoły, kluby, świetlice, szkoły dla analfabetów. W roku 1918 z inicjatywy Włodzimierza Lenina otwarto w Iwanowo wyższą uczelnię techniczną — Instytut Politechniczny. Obecnie miasto liczy przeszło 50 szkół siedmioklasowych i średnich, w których uczy się ponad 45 tys. dzieci, sześć instytutów, 19 średnich uczelni technicznych. W mieście dawno już nie ma analfabetów.

W mieście istnieje szeroka sieć szpitali, poliklinik, ambulatoriów, ośrodków zdrowia i innych placówek leczniczych.

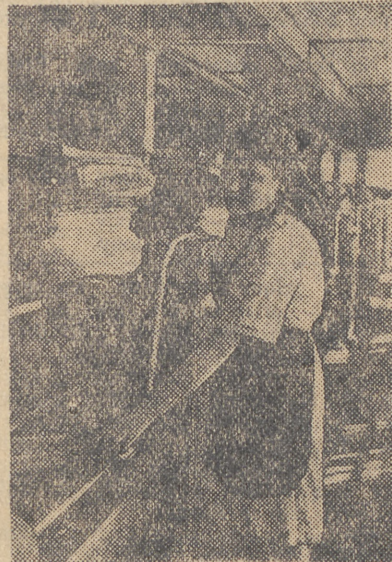
Dumę mieszkańców Iwanowo stanowi teatr dramatyczny oraz cudowny Pałac Pionierów — jeden z najpiękniejszych gmachów miasta.



Przy gmachu Instytutu Chemiczno-Technologicznego. Gmach ten, podobnie jak i gmachy pięciu innych wyższych uczelni miasta, wybudowano w okresie władzy radzieckiej. W ciągu swego istnienia instytuty i średnie szkoły zawodowe miasta Iwanowo promowały ponad 50 tys. specjalistów.



Dla dzieci włókniarzy stworzono wszelkie warunki wszechstronnego rozwoju i przyjemnego, pożytecznego wypoczynku. Na zdjęciu: w „pokoju bajek" Pałacu Pionierów miasta Iwanowo.



Młoda przodownica Nowogorkińskiej Fabryki Tkackiej w m. Iwanowo komsomołka Anastazja Baranowa przy pracy. Zdjęcia M. Ozierskiego

Przetwarzanie winogron z nowych zbiorów

W wytwórniach wina oraz w sowchozach zjednoczenia „Rostowskie wino" zakańcza się przetwarzanie winogron.

W roku bieżącym w podgórskich rejonach Kaukazu otrzymano wysokie zbiory winogron najlepszych gatunków szampańskich. Wytwarza się wielką ilość win musujących. Największa na Północnym Kaukazie inoziemcewska wytwórnia win rozpoczęła przygotowanie soków winogronowych.

Pszczelarstwo w kołchozach karelskich

W kołchozowych pasiekach Karelo-Fińskiej SRR zakończył się zbiór miodu. Latem bieżącego roku liczne kołchozy założyły przenośne pasieki. W ołonieckich kołchozach im. Mołotowa, „Płamia", im. Czkałowa zbiór miodu na jeden rój wynosi 60—70 kilogramów, co znacznie przewyższa plan. Ilość rojów wzrosła tu prawie półtorakrotnie.

W Ołońcu założono państwową hodowlę pszczół. Setki rojów dostarczono tu samolotami z kraju krasnodarskiego.

Jesienne połowy na Morzu Azowskim

Na Morzu Azowskim rozpoczęły się połowy jesienne. Na morze wyruszyły setki brygad żdanowskiego kombinatu konserw rybnych i kołchozów rybackich.

Rybacy azowscy dobrze przygotowali się do sezonu. W ciągu lata odremontowano około 300 statków i łodzi motorowych. Na punktach odbioru ryb zainstalowano 18 mocnych przenośników. Większość stoisk wyposażono w uniwersalne rynny do przetaczania ryb, które całkowicie prawie mechanizują roboty przy wyładunku statków.

Na trasach ławic sandacza i leszcza zastawiono około 13 tys. sieci.

Rybacy żdanowscy zobowiązali się wykonać roczny plan połowu i przetworzenia ryb do dnia 7 listopada.

Osiągnięcia mołdawskich hodowców bydła

W Kiszyniewie, Rybnicy i innych miastach Republiki Mołdawskiej odbyły się międzyrejonowe narady hodowców, na których omówiono przebieg wykonania trzyletniego planu rozwoju hodowli bydła.

Lata 1949—1951 były okresem burzliwego rozwoju hodowli bydła w Mołdawii. W ciągu tego okresu kilkakrotnie wzrosło pogłowie stad kołchozowych, wzrosła produktywność bydła. Obecnie we wszystkich kołchozach istnieją po cztery fermy hodowlane, liczne kołchozy hodują bydło rasowe.

Szerokiego rozmachu nabrała budowa pomieszczeń dla bydła. Urządzono ponad 3.000 ferm. W szybkim tempie mechanizuje się procesy pracochłonne: uruchomiono przyrządy do automatycznego pojenia, aparaty do dojenia, maszyny do przyrządzania paszy.

Setki kołchozów Republiki Mołdawskiej zameldowało o przedterminowym wykonaniu trzyletniego planu rozwoju hodowli bydła. W roku bieżącym za wysokie wyniki w zakresie hodowli bydła 74 kołchozy nagrodzono samochodami.

Obecnie wszędzie dobiega końca ocieplanie pomieszczeń dla bydła. Kołchozowe brygady furażowe wykonały plan przygotowania zapasów soczystej paszy. Do silosowych wież i dołów ułożono o 100 tys. ton więcej zielonej paszy niż w ciągu całego roku ubiegłego.

Krótkie wiadomości

✦ W Pietrowsko-Zabajkalskich Zakładach Metalurgicznych (Daleki Wschód) dzięki obniżeniu kosztów własnych produkcji zaoszczędzono w roku bieżącym około 3 milionów rubli.

✦ Załoga siegieskiego kombinatu budowy domów (Karelo-Fińska SRR) wysłała w trzecim kwartale dla zimowników stacji polarnych około 140 wagonów z częściami składanych dwumieszkaniowych domów.

✦ W leningradzkich zakładach „Wulkan" rozpoczęto seryjną produkcję nożyc elektrycznych, skonstruowanych przez grupę inżynierów zakładów. Nożyce przeznaczone są do profilowego cięcia blachy o grubości do 3 milimetrów.

✦ W Ormiańskiej SRR czynnych jest około tysiąca klubów kołchozowych. Tylko na początku roku bieżącego wybudowano w kołchozach republiki 50 klubów.

Wystawa na rzece Moskwie

Przy granitowym nadbrzeżu Moskiewskiego Parku Kultury i Odpoczynku im. Gorkiego, na rzece Moskwie, kołysze się spokojnie połyskujący bielą statek. Szereg osób wchodzi na pokład po przerzuconych mostkach. Na statku otwarta została wystawa „Rekonstrucja szlaków wodnych i komunikacyjne znaczenie wielkich budów komunizmu".

„ZSRR — wielkie mocarstwo wodne" — taki tytuł nosi pierwszy dział wystawy. Oglądamy tutaj mapę Związku Radzieckiego, na której niebieską barwą zaznaczone są wielkie obszary wodne, oblewające kraj — czternaście mórz i dwa oceany. Niebieskimi krętymi liniami oznaczone są na mapie rzeki. Ich rozciągłość wynosi 2,5 miliona kilometrów, a znajduje się ich w ZSRR 108 tysięcy!

Pod względem rozciągłości dróg żeglownych (105 tysięcy kilometrów) oraz zasobów energetycznych rzek (300 milionów kilowatów) ZSRR znajduje się na pierwszym miejscu w świecie, przewyższając znacznie Stany Zjednoczone Ameryki, Anglię, Francję.

Rzeki odgrywają ogromną rolę w socjalistycznej gospodarce narodowej. Stanowią one zarówno środek komunikacji, jak i środek nawadniania gruntów, dotkniętych posuchą i wreszcie potężną bazę rozwoju energetyki. Stoisko z portretami wielkich wodzów narodu radzieckiego W. Lenina i J. Stalina opowiada o organizacyjnej pracy partii bolszewickiej i rządu radzieckiego w dziele opanowania i rekonstrukcji szlaków wodnych kraju radzieckiego.

Oto dekret o upaństwowieniu marynarki. Został on podpisany dnia 24 stycznia 1918 roku przez Włodzimierza Lenina. Oto wyciąg z planu „GOELRO", świadczący o ogromnym znaczeniu, jakie rząd radziecki nadawał komunikacji rzecznej już w okresie pierwszych lat istnienia władzy radzieckiej. Zdjęcia fotograficzne utrwaliły początkowe prace w dziedzinie elektryfikacji ZSRR, budowę elektrowni wodnych na rzekach Wołchowie, Dnieprze, Świrze, rekonstrukcję szlaków wodnych. Rzeki te stały się pełnowodnymi i żeglownymi — zniknęły porohy, głazy podwodne, niebezpieczne mielizny. Obecnie statki przepływają bez przeszkód z Chersonu do Kijowa i wyżej po Dnieprze, z jeziora Oneskiego do Leningradu.

Eksponaty zaznajamiają zwiedzających wystawę z budową Kanału Białomorsko-Bałtyckiego im. Stalina. Kanał ten skrócił drogę z Morza Bałtyckiego do Morza Białego o cztery tysiące kilometrów — nie trzeba teraz opływać całego Półwyspu Skandynawskiego, jak to było dawniej.

Zbudowanie Kanału im. Moskwy uczyniło stolicę ZSRR jednym z większych miast portowych kraju. Na zdjęciach widzimy Południowy, Zachodni i Północny porty Moskwy. Przy betonowanych nadbrzeżach stoją nadeszłe dopiero co statki, barki samobieżne z ładunkiem świeżych ryb, mąki, materiałów budowlanych, maszyn. Są one wyładowywane za pomocą potężnych dźwigów bramowych i przenośników.

Makieta wykonana z brązu odtwarza piękną architektoniczną szatę zewnętrzną gmachu Chimkińskiego Dworca Rzecznego. Zbudowane specjalnie dla Kanału im. Moskwy komfortowe i szybkobieżne spalinowce „Józef Stalin", „Wiaczesław Mołotow" kursują po wodach Wołgi i „Morza Rybińskiego". Liczne schematy i wykresy dają zwiedzającemu wyobrażenie o doskonałości technicznej i skali licznych budowli hydrotechnicznych Kanału im. Moskwy.

Odpowiednie miejsce na wystawie zajmują materiały, poświęcone wielkim budowom komunizmu. Zaznajamiamy się przy stoiskach ze znaczeniem, ogromem i przebiegiem gigantycznych robót na Wołdze, na południu Ukrainy, w Azji Środkowej. Budowa śluz żeglownego Kanału Wołga-Don, koparki w Górach Żygulewskich, geolodzy-badacze pod Stalingradem, budowniczowie na przylądku Tachia-Tasz... — i wszędzie niezwykły rozmach, wszędzie wielka ilość najrozmaitszych mechanizmów.

Pracownicy żeglugi rzecznej biorą czynny udział w budowie węzłów wodnych, nowych kanałów. Arteriami wodnymi przesyłane są liczne ładunki pod adresem wielkich budów komunizmu. Statek holowniczy „S. Kirow" pod dowództwem kapitana laureata Nagrody Stalinowskiej Piotra Bukajewa prowadzi dla budowniczych Kanału Wołga-Don niebywałej wielkości tratwę, zawierającą 60 tysięcy metrów sześciennych budulca. Sormowiczanie — budowniczowie statków produkują dla budów komunizmu wysoko wydajne pogłębiarki. Grupa uczonych — specjalistów gospodarki rzecznej Leningradzkiego Instytutu Inżynierów Komunikacji Wodnej projektuje nowe statki towarowe.

Zupełnie zmienią swe oblicze rzeki Wołga, Dniepr, Don, gdy uruchomione zostaną siłownie wodne komunizmu. Poziom wody w rzekach podniesie się. Jeden z wykresów ukazuje przekonywająco rozmiary przyszłych zbiorników wodnych, utworzonych przez nowe tamy. „Morze Rybińskie" zajmuje powierzchnię 4.600 kilometrów kwadratowych, a zbiornik wodny przy Kujbyszewskim Węźle Wodnym zajmie 6.000 kilometrów kwadratowych. W poszczególnych miejscach szerokość Wołgi dochodzić będzie do 40 kilometrów. Podczas burz fale będą tu osiągały wysokość dwóch-trzech metrów.

„Wielka Wołga" wymaga specjalnych statków, zbliżonych pod względem typu do morskich. Będą się one odznaczały większym zanurzeniem, niż zwykłe spalinowce rzeczne, będą posiadały wzmocnioną obudowę, potężniejsze maszyny. Na wystawie przedstawione są makiety takich statków. Niektóre z nich są nie tylko zaprojektowane, lecz albo znajdują się w trakcie budowy, albo też zostały już oddane do użytku. Widzimy makiety spalinowców towarowych „Udmurtia" i „Łotwa". Każdy z nich posiada pojemność 2.000 ton. Te statki „Wielkiej Wołgi" przewożą ładunki dla budów komunizmu.

Oto makieta holownika parowego „Izmail". Przypomina on statek morski. Holownik ten nie obawia się najsilniejszych burz na nowych „morzach". Podczas ubiegłej zimy próby łamaczy lodu „Wołga" i „Don" dały pomyślny wynik. Są one przeznaczone dla Cymlańskiego Zbiornika Wodnego. Żegluga na Kanale Żeglowym Wołga-Don nie ulegnie przerwie również w okresie zimy.

Zaprojektowane są spalinowce pasażerskie, posiadające kadłub spawany i nadbudówki, wykonane całkowicie z metalu.

Będą na nich wygodnie rozplanowane i wykwintnie urządzone kajuty pierwszej i drugiej klasy, sale koncertowe, solaria, baseny pływackie, biblioteka, sale kinowe.

W szeregu stoisk zwiedzający oglądają makiety niewidzianych dawniej na rzekach budowli falochronów, molo, portów, przystani. Zwracają uwagę projekty dworców rzecznych. Będą one zbudowane w Gorkim i Stalingradzie.

Na zakończenie zwiedzający zaznajamiają się z schematem zasobów wodnych rzek kraju radzieckiego. Setki kilometrów sześciennych wody dają rocznie rzeki Ob, Jenisej, Lena, Wołga, Amur. Zapasy energii wodnej w ZSRR są kolosalne. Perspektywy dalszej rekonstrukcji dróg wodnych są nieograniczone. Troszcząc się nieustannie o szczęście narodu, państwo radzieckie oddaje wszystkie bogactwa przyrody kraju na służbę budowy komunizmu.

W. Michajłow

NA TEMATY POPULARNO-NAUKOWE

WALKA ZE STAROŚCIĄ

Życie, starość i walka ze starością — te niezwykle doniosłe zagadnienia od dawna już są przedmiotem badań uczonych różnych krajów. Jednak tylko w Związku Radzieckim po raz pierwszy w dziejach stworzone zostały warunki teoretycznego i praktycznego rozwiązania zagadnień przedłużenia życia człowieka. Stało się to możliwe dzięki wyzwoleniu mas pracujących od ucisku wyzyskiwaczy, dzięki nieustannemu rozwojowi kulturalnemu, podnoszeniu się materialnego dobrobytu mas oraz niebywałemu rozkwitowi nauki.

Filozofia materialistyczna, stworzona przez największych myślicieli i wodzów mas pracujących całego świata — Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, stanowi potężny oręż w walce o poznanie przyrody i jej praw rozwojowych. Daje ona możność przeobrażenia przyrody w kierunku potrzebnym dla człowieka, daje możność walczenia o szczęście mas pracujących i o przedłużenie życia ludzkiego. Klasycy marksizmu-leninizmu dali podstawowe, zasadnicze tezy, dotyczące zagadnień życia, starości i walki ze starością. Zagadnieniom tym w szczególności dużo uwagi poświęcał w swych pracach F. Engels.

„Życie — pisał Engels — to sposób istnienia ciał białkowych, którego istotnym momentem jest **ciągła wymiana materii z otaczającą je zewnętrzną przyrodą**, przy czym z chwilą ustania tej wymiany materii ustaje i życie, co prowadzi do rozkładu białka".

Lecz wymiana materii zachodzi i w świecie nieorganicznym. Na czym polega różnica? Engels udziela i na to pytanie jasnej odpowiedzi: „I w ciałach nieorganicznych może zachodzić podobna wymiana materii, która też zachodzi z biegiem czasu wszędzie, ponieważ wszędzie zachodzą, chociażby nawet bardzo powoli, działania chemiczne. Ale różnica polega na tym, że gdy chodzi o ciała nieorganiczne, to wymiana materii rozkłada je, gdy zaś chodzi o organiczne, to wymiana ta stanowi niezbędny warunek ich istnienia".

A więc cząsteczki białkowe stanowią nową właściwość w procesie rozwoju świata nieorganicznego. Cząsteczki te stanowią bardzo skomplikowany związek. Powstały one z substancji nieorganicznej i utworzyły białko zgodnie z nowymi, biologicznymi już prawami rozwoju.

Chcąc wyjaśnić, czym jest życie, powinniśmy zbadać wszystkie formy życia i przedstawić je w ich wzajemnym związku — wskazuje Engels. Uważa on, że życie zaczyna się z prostej bryłki białka. Twierdzenie to obala poglądy reakcyjnego burżuazyjnego uczonego Virchowa, który oświadczał, że życie zaczyna się dopiero od komórki: „Komórka — pisał Virchow — jest ostatnim elementem morfologicznym, zdolnym do funkcji życiowej". „Poza komórką nie ma nic żywego".

W Rosji przed rewolucją wszelkie próby badania rozwoju komórki z żywej substancji, pogłębiające i rozszerzające naukę Darwina, były prześladowane i narażone na ataki ze strony reakcyjnych uczonych burżuazyjnych. Dopiero po zwycięstwie Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej uczeni radzieccy mieli możność zbadania tego ważnego zagadnienia.

Od 1933 roku rozpoczęliśmy badanie rozwoju procesów życiowych w przedkomórkowym okresie. Jeszcze w roku 1923 zostało zbadane tworzenie się otoczek komórek oraz ich znaczenie biologiczne, rozwój kości, rozwój trypanosomów itp. W roku 1933 przystąpiliśmy do badania procesu powstawania komórek z żywej substancji oraz roli żywej substancji w organizmie. Drogą doświadczalną udało się nam dowieść, że życie zaczyna się nie od rozwoju komórki, lecz od rozwoju żywej substancji w postaci nadzwyczaj maleńkiej bryłki białka, zdolnej do przemiany materii.

Okres rozwoju organizmu, poczynając od jego narodzin aż do śmierci, nazywa się ontogenezą organizmu, a jeżeli chodzi o komórkę — ontogenezą komórki. Starzenie się — to proces ontogenetycznego rozwoju organizmu. A przez starość należy rozumieć ostatnie stadium rozwoju organizmu, poprzedzające śmierć fizjologiczną.

A więc każdy żywy organizm, a nawet żywa protoplazma ma własne okresy narodzin, młodości, dojrzałości i starości. Zjawiska starzenia się w żywej protoplazmie, nazywane w nauce histerezis, są tym charakterystyczne, że cząsteczki białkowe przechodzą w stan większej kondensacji, co prowadzi do obniżenia przemiany materii. Z zanikiem zaś przemiany materii protoplazma przestaje być żywa i nie tylko nie rozmnaża się i nie rośnie, lecz podlega rozkładowi i rozpadnięciu.

Wynika pytanie: czy nie można by odwlec starości i śmierci i jak długo może trwać życie? Czy nie umieramy za wcześnie? Znane są liczne wypadki, że ludzie żyją do 150 lat a nawet dłużej, zachowują rzeźkość, pamięć i zdolność do pracy. Wobec tego 150—160 lat nie stanowi kresu życia. Wielu spośród tych, którzy dożyli do takiego wieku, zmarło nie z powodu starości fizjologicznej, lecz z powodu różnych chorób przypadkowych.

Dlaczego więc większość ludzi umiera w wieku 70—80 lat, a nawet wcześniej? Aby zrozumieć przyczyny przedwczesnej starości i śmierci trzeba systematycznie, naukowo badać procesy życiowe oraz przyczyny, wywołujące starość i śmierć.

Procesy starzenia się białka w organizmie, wywierają niewątpliwie wpływ na starzenie się komórek i narządów, w skład których wchodzi. Czy można jednak ograniczyć się przy objaśnianiu zjawisk starzenia się, starości i śmierci, tylko objaśnieniem starzenia się cząsteczek białkowych w komórkach? Naturalnie, że nie.

Pojęcie starości jest bardzo względne. Z każdym dniem organizm staje się starszy. Starość przychodzi niespostrzeżenie i ma swoją historię rozwoju. Dlatego też trzeba koniecznie zbadać te zmiany w organizmie, które powstają w ciągu całego okresu życia indywidualnego, biorąc przy tym pod uwagę jego zależność od warunków środowiska zewnętrznego.

Niektórzy uczeni objaśniają zjawisko starości tylko starzeniem się protoplazmy komórek, inni twierdzą, że główną przyczyną starości jest choroba układu nerwowego, jeszcze inni widzą przyczynę starości w atrofii komórek płciowych, inni wreszcie — we wzmożonej działalności gruczołów płciowych.

Błędność wszystkich tych teorii polega przede wszystkim na tym, że biorą pod uwagę tylko jeden czynnik jako przyczynę starości, nie rozpatrując ogólnych przyczyn, które działają na wszystkie komórki i na cały organizm; że badają zjawiska starości i śmierci metafizycznie, a nie w procesie rozwoju.

Jaka jest podstawa zmian starczych i w czym się głównie wyraża? Jak już powiedzieliśmy, w komórkach rozpoczyna się proces starzenia, czyli zachodzi kondensacja cząsteczek białkowych, zgęszczenie protoplazmy i otoczek, co wywołuje obniżenie wymiany materii i odbija się na działalności całego organizmu. Najbardziej charakterystyczną oznaką starości jest wzmożony rozwój w organizmie tkanki łącznej, powodujący sklerozę naczyń i wszystkich narządów. Na przykład, przy sklerozie wątroby, komórki się kurczą, ilość ich zmniejsza się, a jednocześnie tkanka łączna rozrasta się. W mózgu odbywa się ten sam proces, wskutek, którego obniżają się zdolności umysłowe człowieka, słabnie pamięć. W naczyniach rozwija się arterioskleroza, czyli również zgęszczenie, starzenie się białka komórek.

Jednak starzenie się białka i osłabienie przemiany materii zależy również od wielu innych przyczyn: od różnego rodzaju zatruć, infekcji, nadmiernego użycia alkoholu, przemęczenia itp.

Jak więc walczyć z przedwczesną starością? Przede wszystkim należy powstrzymać proces starzenia się, kondensację białka i walczyć z istniejącym już zgęszczeniem. W tym celu należy wiedzieć, jak zmieniają się komórki tkanki organizmu w różnych okresach rozwoju, określić wszystkie środki, zapobiegające zgęszczeniu i starzeniu się cząsteczek białkowych.

W związku z tym dokonaliśmy wielu ciekawych doświadczeń nad otoczkami erytrocytów. Dodając do kropli krwi jednoprocentowy roztwór sody, obserwowaliśmy pod mikroskopem przy zaciemnionym polu widzenia działanie roztworu na krew. Okazało się, że otoczki erytrocytu pod wpływem sody z gęstych stają się stopniowo najpierw gruboziarnistymi, a następnie drobnoziarnistymi. Te doświadczenia były również dokonywane nad żywymi organizmami, którym wstrzykiwano sodę pod skórę, przy czym w erytrocytach dały się zauważyć analogiczne zmiany.

Doświadczenia kliniczne potwierdziły dodatni wpływ sody na przemianę materii również i u człowieka. Stosowanie kąpieli sodowych powodowało szybkie znikanie nadmiernych nagromadzeń tłuszczu, zanikanie starych blizn, wzmożoną czynność gruczołów płciowych itd. Przyśpieszenie przemiany materii można osiągnąć nie tylko w drodze chemicznego oddziaływania sody, lecz i wielu innych substancji.

Olbrzymie znaczenie w przedwczesnym starzeniu się i śmierci posiadają przyczyny natury społecznej, warunki życia społeczeństwa. W kapitalistycznym ustroju ludzie pracy starzeją się szczególnie szybko. Jest to spowodowane niekorzystnymi warunkami życiowymi, społecznymi, pracą ponad siły, okrutnym wyzyskiem. Ustrój kapitalistyczny przynosi masom pracującym nie tylko wczesną śmierć „naturalną", wojny imperialistyczne przynoszą zagładę milionom istnień ludzkich.

Tylko w warunkach socjalizmu dla mas pracujących utworzone zostały takie warunki życiowe i społeczne, które usunęły wiele przyczyn, przyśpieszających przedwczesną starość. W Związku Radzieckim troska o człowieka rozpoczyna się już przed jego urodzeniem. Kobiety ciężarne otoczone są w Związku Radzieckim opieką i troskliwością. Bezpłatna pomoc lekarska dla ludności, rozwój kultury fizycznej i sportu, ochrona pracy w fabrykach — wszystko to przyczynia się do ochrony zdrowia człowieka radzieckiego. Piękne sanatoria, dostępne przed rewolucją tylko dla ludzi bogatych, są oddane do dyspozycji mas pracujących.

Oświata sanitarna i podnoszenie poziomu kulturalnego wśród ludności również sprzyjają zachowaniu sił i zdrowia i zapobiegają przedwczesnej starości. W licznych ośrodkach kulturalnych ludzie radzieccy mogą odpocząć, wesoło spędzić czas, pośmiać się i nacieszyć do syta, a beztroski śmiech i radość — to również ważne czynniki wzmacniające zdrowie człowieka.

Kraj radziecki — jest najszczęśliwszy na świecie. Statystyka wykazuje, że przeciętny wiek człowieka w Związku Radzieckim — jest najwyższy na ziemi. Pod słońcem Konstytucji Stalinowskiej rozkwitło życie ludzi radzieckich. Troska partii bolszewickiej, rządu radzieckiego i osobiście towarzysza Stalina o dobrobyt i radosne życie narodów wielkiego Związku Radzieckiego, o rozkwit radzieckiej nauki i kultury — to rękojmia długiego i szczęśliwego życia mas pracujących Kraju Rad.

O. Lepieszyńska,
rzeczywisty członek Akademii Nauk Medycznych ZSRR, laureatka Nagrody Stalinowskiej.

Odczyty i pogadanki w instytucie pedagogicznym

W Swierdłowskim Instytucie Pedagogicznym odbywają się ożywione pogadanki i zebrania, odczyty i referaty. Są one poświęcone udziałowi młodzieży i studentów w walce o pokój, demaskują intrygi i machinacje podżegaczy wojennych. Ponad 50 agitatorów — wykładowców instytutu przeprowadza w grupach studentów pogadanki o znaczeniu akcji zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju, o potężnym ruchu zwolenników pokoju.

Odbyły się pogadanki „Towarzysz Stalin — wielki chorąży pokoju", „Związek Radziecki — potężna ostoja pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie", „Młodzież w walce o pokój".

Młodzi aktorzy filmowi

Bulwar rozbrzmiewał głosami dziecięcymi. Pod nadzorem osób starszych, dzieci biegały ścieżkami, jeździły malutkimi rowerami, bawiły się w piasku.

Wysoka, młoda kobieta, która dłuższy już czas obserwowała dzieci, podeszła do dziewczynki o złotych warkoczykach z czerwonymi kokardkami i ujęła ją za rączkę:

— Jak się dziewczynko nazywasz? — dobrotliwie zapytała.

— Natasza...

— A ile masz lat?

— Mam cztery i pół roku.

Żywa, roztropna Natasza nawet z ludźmi nieznajomymi zawsze chętnie rozmawiała.

— Chciałabym poznać twoją mamusię.

— Proszę nas odwiedzić — zaproponowała Natasza.

W ten sposób współpracownica Moskiewskiego Dziecięcego Studium Filmowego trafiła do domu Nataszy Zaszczypinej. Zapoznała się ona z jej matką Klaudią — dyspozytorem zjednoczenia tramwajowego, opowiedziała o tym, że przygotowywane jest nakręcanie filmu „Była sobie raz dziewczynka" oraz, że Natasza, jej zdaniem, nadawać się będzie do odegrania głównej roli w tym filmie. Rzecz zrozumiała, że musi uprzednio przejść próbę.

Wkrótce Nataszę wraz z matką zaproszono do studium. W wysokim obszernym przedsionku znajdowało się wiele dzieci — i takie małe jak ona i starsze. Czuły się tu swobodnie, jak w domu. Nataszę wprowadzono do wielkiego pokoju, gdzie przy długim stole siedzieli mężczyźni i kobiety.

Natasza zdecydowanie podeszła do stołu i samodzielnie wdrapała się na wysokie krzesło. Ujęło to wszystkich.

— Cóż ty potrafisz? — zapytał ktoś — umiesz zadeklamować wierszyk?

— Potrafię.

— A śpiewać, tańczyć?

Podśpiewując wesołą piosenkę Natasza zawirowała przed stołem komisji. Wszyscy śmiali się i bili brawo.

— A teraz zrób minę taką, jakbyś rozgniewała się na swą koleżankę.

Natasza tak komicznie wydęła usteczka i nastroszyła brwi, że reżyser W. Ejsmond, który zadawał pytania, wybiegł zza stołu, uniósł ją w górę i ucałował. Tak odbyło się jednogłośne przyjęcie Nataszy na wykonawczynię roli Katienki w filmie „Była sobie raz dziewczynka".

Zdjęć dokonywano w Leningradzie. Toczyła się jeszcze wojna. Miasto było opustoszałe. Niedawno odparto faszystów spod murów Leningradu. Zdjęcia przeprowadzano na ulicach wśród zburzonych domów.

Natasza grała rolę Katieńki, dzielnie znoszącej wszystkie ciężary wojny w oblężonym mieście. Wraz z koleżanką Nastusią dostała się do Domu Dziecka. Pewnego razu, gdy dziewczynki przyszły odwiedzić swe podwórko, spadła niedaleko bomba o spóźnionym działaniu. Przestraszone koleżanki ratowały się ucieczką. Lecz w tym momencie Katience rozwiązał się bucicżek. Przystanęła ona, by go poprawić. Wybuch! Dziewczynkę zasypała ziemia...

„Nie było tam wybuchu bomby — opowiadała o tym epizodzie Natasza, gdy przemawiała wraz z reżyserem filmu oraz innymi aktorami wobec widzów. — Wszystko to wzięto z kroniki filmowej. A nas po prostu położono do dołka i zasypano piaskiem. I pędu powietrza nie było. Wszystko to robiła śmiga". I widzowie oklaskiwali ją za ujawnienie tych drobnych tajemnic.

Gdy Nataszę zaproszono do zdjęć w filmie „Uczennica pierwszej klasy" miała już swe niewielkie doświadczenie życiowe. Przecież przeszła już do drugiej klasy i wszystko, co było w scenariuszu dobrze znała. I ona, tak jak bohaterka filmu Marusia Orłowa starała się uczyć bez trójek. I dopięła swego. W dzienniku i tabeli szkoły muzycznej, w której Natasza uczyła się gry na fortepianie, były również same piątki i czwórki...

Film nakręcano na Krymie, w Jałcie, na wybrzeżu Morza Czarnego i wszystkie role dziecięce grali uczniowie moskiewscy. By młodzi aktorzy nie mieli zaległości w nauce, zorganizowano dla nich specjalną klasę. Nauka odbywała się normalnie.

Po lekcjach i wypoczynku dzieci udawały się do studium, gdzie odtworzono zwykłą klasę szkolną, tylko zalaną światłem reflektorów. Rozpoczynało się nakręcanie filmu.

Swój wolny czas młodzi aktorzy spędzali tak samo jak i ich jałtańscy rówieśnicy. Wielu z nich przywiozło z sobą z Moskwy ulubione gry, lalki. W słonecznych dniach kąpali się w morzu, opalali, chodzili na wycieczki.

Znacznie trudniejsza była dla Nataszy rola Iry Sokołowej w filmie „One mają Ojczyznę". Ira wraz z innymi dziećmi znalazła się w angielskiej strefie okupacji Niemiec, w zimnym, obcym przytułku. Dzieci zmusza się do zapomnienia o Ojczyźnie, do wyrzeczenia się jej. W czasie nakręcania poprzednich filmów reżyser biegał, bawił się z dziećmi, rozśmieszał je i zabawiał. Obecnie zaś przychodził poważny, siadał, czytał scenariusz, opowiadał o dzieciach wywiezionych przez faszystów w czasie wojny do Niemiec, o tym, że władze angielskie przeszkadzają w ich powrocie do Ojczyzny, do rodziców.

W roku ubiegłym, po ukazaniu się na ekranach filmu „One mają Ojczyznę", przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Mikołaj Szwernik udekorował na Kremlu Nataszę Zaszczypinę medalem „Za wyróżnienie w pracy".

Było to poważną zachętą dla wszystkich młodych aktorów, którzy stworzyli całą galerię szlachetnych, pamiętnych postaci dzieci w radzieckim filmie artystycznym.

...Natasza Zaszczypina uczy się obecnie w siódmej klasie i w dalszym ciągu tylko na piątki i czwórki.

— Kim chcesz zostać, Nataszo? — zapytano ją pewnego razu w szkole.

— Nie wiem — odpowiedziała z uśmiechem. — Najpierw ukończę szkołę, a później zobaczę...

Ona, jak i wszyscy obywatele radzieccy, mali i dorośli, wiąże z przyszłością najlepsze nadzieje i marzenia. Wiele jest w życiu dróg, wszystkie stoją przed nią otworem i trudno jest przewidzieć którą z nich wybierze.

* * *

Rząd radziecki nadaje ogromne znaczenie produkcji filmów artystycznych dla dzieci i młodzieży. W filmach tych, na równi z najwybitniejszymi mistrzami sztuki filmowej udział biorą same dzieci.

Młodzi aktorzy filmowi stworzyli wiele pamiętnych postaci. Wśród nich jest i Sierioża Butuzow z filmu „One mają Ojczyznę", i śmiały, szlachetny Timur — bohater filmu osnutego na tle powieści Arkadia Gajdara pod tym samym tytułem i miła, szczera dziewczynka Żenia z tegoż filmu i oczywiście, odważny mały patriota Wania Sołncew z filmu „Syn pułku".

Wszystkie one — to zwykłe dzieci radzieckie — wnikliwe, pełne radości życia, szczęśliwe.

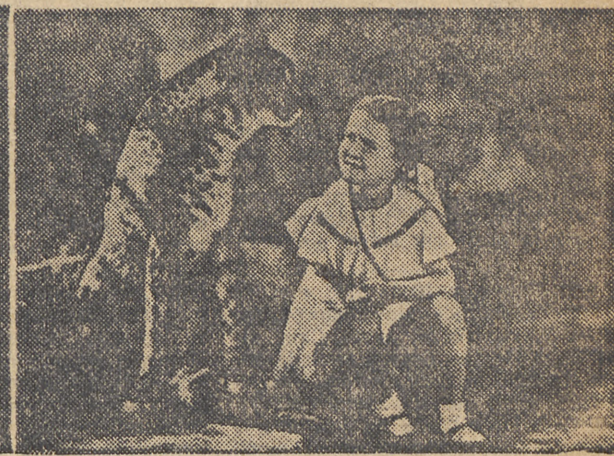
Młodzi aktorzy filmowi różnymi drogami wkraczają w życie. Pierwsza młoda aktorka filmowa Tania Muchina, biorąca udział w filmie „Droga do szczęścia" — jednym z pierwszych na temat ochrony macierzyństwa i dzieciństwa — poświęciła się muzyce. Inny młody aktor, Liwij Szczypaczow, wykonawca roli Timura został artystą-malarzem. Boria Runge, znany widzom radzieckim z roli Pieti w filmie „Samotny biały żagiel", kończy instytut sztuki teatralnej...

Moskiewskie studio filmów artystycznych im. Gorkiego, które stworzyło wiele filmów dla dzieci i młodzieży, pomyślnie pracuje nadal nad nowymi utworami i wciąga do współpracy nowych młodziutkich aktorów.

L. Brasławski



Fragment z filmu „Syn pułku".



Fragment z filmu „Słoń i sznurek".

Muzeum artystyczne przy klubie fabrycznym

W klubie Charkowskich Zakładów Traktorowych otwarto muzeum artystyczne, którego eksponaty mówią o najważniejszych wydarzeniach w historii zakładów i o ich życiu wytwórczym.

Muzeum zostało zorganizowane przez Charkowski Państwowy Instytut Sztuk Pięknych i przekazane w darze załodze z okazji 20-lecia zakładów. Studenci instytutu — przyszli artyści i rzeźbiarze po zapoznaniu się z historią zakładów, wykonali ponad 160 obrazów i rzeźb, które umieszczono obecnie w dwóch dużych salach klubu zakładowego.

Wiele miejsca w muzeum zajmują dzieła poświęcone pracy zakładów, ich wybitnym ludziom, nowatorom produkcji. Obrazy i rzeźby przedstawiają najlepszych stachanowców, wśród nich: W. Dikana, W. Manuiłowa, W. Grigorowa, N. Lupandkina. Liczne obrazy i rysunki przedstawiają nowatorów podczas pracy przy obrabiarkach.

Obchód drugiej rocznicy Chińskiej Republiki Ludowej

Przyjęcie u Mao Tse-tunga

PEKIN, 1 października (TASS). 30 września przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Mao Tse-tung wydał uroczyste przyjęcie z okazji drugiej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej. Przyjęcie urządzono w byłym pałacu cesarskim w sali Huajżeń, gdzie przed 2 laty utworzony został Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej.

Na przyjęciu obecni byli członkowie Centralnego Rządu Ludowego i Państwowej Rady Administracyjnej Chińskiej Republiki Ludowej, członkowie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin, przywódcy chińskich partii demokratycznych, grup i organizacji społecznych, przedstawiciele społeczeństwa Pekinu, goście z różnych rejonów Chin, zagraniczni przedstawiciele dyplomatyczni, akredytowani w Chińskiej Republice Ludowej, delegacje zagraniczne, przybyłe do Pekinu, by wziąć udział w obchodzie drugiej rocznicy Chińskiej Republiki Ludowej, jak również przedstawiciele prasy chińskiej i zagranicznej. Ogółem na przyjęciu obecnych było ponad tysiąc osób.

Zebrani gorąco witali przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tunga. Owacja na cześć wodza wielkiego narodu chińskiego trwała 10 minut.

Przyjęcie odbyło się w serdecznej, przyjaznej atmosferze.

Uroczystości w Pekinie

PEKIN, 1 października (TASS). Uroczyście i wspaniale wygląda stolica Chińskiej Republiki Ludowej — Pekin. Świątecznie ozdobiono największy plac miasta — Tiańańmyn, nazywany wśród ludu Czerwonym Placem. Tu dwa lata temu została proklamowana Chińska Republika Ludowa. Na placu dla uroczystej defilady uszykowały się wojska Armii Ludowo-Wyzwoleńczej i pospolitego ruszenia. Centralne i boczne trybuny bramy Tiańańmyn ozdobione są olbrzymimi hasłami: „Niech żyje narodowe święto Chińskiej Republiki Ludowej!", „Niech żyje Chińska Republika Ludowa!", „Niech żyje jedność narodów całego świata!".

Na trybunach — członkowie Centralnej Ludowej Rady Rządowej Chińskiej Republiki Ludowej i KC Komunistycznej Partii Chin, przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele mniejszości narodowych, kierowniczy pracownicy rejonów, w których powstawał ruch rewolucyjny, i rejonów, które stanowiły bazy partyzantów, pracowniczy kierownicy rządów prowincjonalnych, merowie głównych miast republiki, delegacje zagraniczne i goście. Wśród gości są — członkowie Komitetu do Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalenie pokoju między narodami" pisarz radziecki Ilja Erenburg i poeta chilijski Pablo Neruda, delegacja radzieckich organizacji społecznych, delegacje bułgarska, rumuńska, węgierska, koreańska, czechosłowacka, polska, mongolska, niemiecka i vietnamska, jak również delegacje Indii, Burmy, Indonezji i Pakistanu, które przybyły na uroczystości z okazji drugiej rocznicy Chińskiej Republiki Ludowej oraz przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

Na zaproszenie Centralnego Rządu Ludowego dla udziału w uroczystościach do stolicy przybyli również przodownicy przemysłu i gospodarki wiejskiej kraju.

O godz. 9 min. 50 na główną trybunę wchodzą przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Mao Tse-tung, wiceprzewodniczący Liu Szao-tsi, Czżan Lan, Li Tsi-szeń, Sun Tsim-lin, premier Państwowej Rady Administracyjnej Czou En-laj oraz inni członkowie Centralnego Rządu Ludowego i Biura Politycznego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin.

Przez kilkanaście minut trwa owacja na cześć wodza narodu chińskiego Mao Tse-tunga.

Sekretarz generalny Centralnej Ludowej Rady Rządowej Lin Bo-tsuj ogłasza rozpoczęcie ceremonii uroczystości. Uroczyście rozbrzmiewa Hymn Narodowy Chińskiej Republiki Ludowej; rozlega się potężny huk salwy artyleryjskiej.

Punktualnie o g. 10 na plac wjeżdża odbierający defiladę głównodowodzący Ludowo-Wyzwoleńczej Armii Chin generał Czżu De. Dowodzący defiladą generał Ne Żuń-czżeń raportuje. Przejechawszy przed uszykowanymi jednostkami, Czżu De wchodzi na główną trybunę i ogłasza rozkaz do wojsk Armii Ludowo-Wyzwoleńczej. Stwierdziwszy sukcesy w odbudowie i rozwoju gospodarki narodowej republiki, wzmocnioną potęgę Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, Czżu De wskazuje na wzrastającą groźbę dalszych działań agresywnych ze strony imperialistów amerykańskich, udaremniających rokowania pokojowe w Korei, którzy wbrew woli wszystkich miłujących pokój narodów zawarli „traktat pokojowy" z Japonią i militarny „pakt bezpieczeństwa". Czżu De stawia wobec wojsk dalsze zadania podniesienia ich wyszkolenia bojowego i opanowania sztuki wojskowej. Na zakończenie wznosi okrzyki na cześć jedności narodu chińskiego, na cześć Komunistycznej Partii Chin i jej wodza Mao Tse-tunga.

Zaczyna się uroczysta defilada wojsk. Otwiera ją kolumna kursantów szkół wojskowych. Przechodzą kursanci szkół piechoty, broni pancernej, artylerii, marynarki wojskowej, lotniczych i spadachronowo-desantowych; za nimi maszeruje piechota. W ślad za piechotą przechodzi pospolite ruszenie. Za nim — kawaleria, następnie na plac wkraczają jednostki reflektorowe, zmienia ich artyleria, przechodzi piechota zmotoryzowana, za nią — wojska pancerne.

Nie zdążyły odjechać z placu czołgi, gdy na niebie ukazują się samoloty. Warkot samolotów zagłuszają pełne zapału okrzyki na trybunach: „Niech żyje Mao Tse-tung!", „Niech żyje towarzysz Stalin!".

Defilada wojskowa skończona.

Na plac wkraczają pierwsze kolumny manifestantów. Koło trybun przechodzi 20 tys. pionierów chińskich. Niosą oni czerwone sztandary, portrety Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, portrety wodzów narodu chińskiego Sun Jat-sena, Mao Tse-tunga, Czou En-laja, Liu Szao-tsi, Czżu De. Nad głowami młodocianych uczestników manifestacji widnieją portrety wybitnych działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego — Kim Ir Sena, Ho Szi Mina, Bolesława Bieruta, Klementa Gottwalda, Wilhelma Piecka, Gheorghiu Deja, Matyasza Rakosi'ego, Wylko Czerwienkowa, Envera Hodży, Czojbalsana, Tokudy, Maurice Thoreza, Palmiro Togliatti, Wiliama Fostera, Harry Pollita i Dolores Ibarruri. Pionierzy gorąco witają najlepszego przyjaciela dzieci chińskich Mao Tse-tunga. Nad placem powiewają czerwone transparenty, na których wypisane są wyrazy gorącej miłości dzieci Chin do swej wielkiej Ojczyzny.

Grupa pionierów wchodzi na trybunę i przy burzliwej owacji składa w darze Mao Tse-tungowi bukiety żywych kwiatów; nad placem wznosi się wielka ilość gołębi — symbol pokojowej polityki nowych Chin.

Za pionierami nadchodzi kolumna chorążych-przodowników pracy przedsiębiorstw przemysłowych stolicy. Następnie przechodzą załogi różnych przedsiębiorstw miasta i jego przedmieść. Robotnicy niosą makiety skomplikowanych maszyn współczesnych, stworzonych w ciągu 2 lat istnienia Chińskiej Republiki Ludowej; makiety budujących się bloków nowych zakładów przemysłowych i fabryk, świadczące o rozwoju przemysłu chińskiego. Rozlegają się okrzyki: „Niech żyje Chińska Republika Ludowa!", „Niech żyje jedność narodu chińskiego!", „Pokój! Obronimy pokój!", „Niech żyje Komunistyczna Partia Chin — kierownik i organizator nowych zwycięstw w Chinach!", „Niech żyje wódz narodu chińskiego, przewodniczący Mao Tse-tung!", „Niech żyje wielka przyjaźń narodów Chin i Związku Radzieckiego!", „Niech żyje najlepszy przyjaciel narodu chińskiego — wódz mas pracujących całego świata Generalissimus Stalin!".

W ślad za robotnikami przedsiębiorstw przemysłowych przechodzą kolejarze, za nimi wkraczają na plac chłopi z okolicznych rejonów stolicy. Wyzwoleni w wyniku przeprowadzenia reformy rolnej, demonstrują oni swe osiągnięcia w dziedzinie gospodarki wiejskiej. Przechodzą kolumny pracowników instytucji państwowych, wykładowców i studentów. Nieskończony potok ludzki płynie przez plac Tiańańmyn. Nie milkną okrzyki na cześć Mao Tse-tunga i J. Stalina.

Manifestanci, zarówno jak i cały wielomilionowy naród chiński, głoszą: „Pokrzyżujemy knowania amerykańskich podżegaczy wojennych. Podżegaczom wojennym nie uda się wtrącić miłujące pokój narody w nową krwawą rzeź, bowiem nie chcą tego narody Chin i miłujące pokój narody całego świata, walczące o pokój z wielkim obrońcą pokoju — Związkiem Radzieckim na czele".

Na plac wkraczają kolumny Ogólnochińskiego Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej, Demokratycznej Ligi Chin, Zrzeszenia Pomocy Rozwoju Demokracji, Demokratycznego Zrzeszenia Rekonstrukcji Narodowej. Idą pracownicy poczt i telegrafów, pracownicy ministerstw, pracownicy Akademii Nauk Chin. Demonstranci niosą olbrzymie brązowe popiersie Mao Tse-tunga. Nad kolumnami — makiety kłosów, makiety bawełny, — symbol bogatych plonów zbóż i bawełny, zebranych w tym roku w Chińskiej Republice Ludowej.

Przechodzą chińscy sportowcy. Za nimi kroczy 8 tys. doboszy, wykonujących marsz sportowców. Kolumna za kolumną przechodzą przez plac masy pracujące Pekinu. Ponad 6 godzin trwał ten uroczysty pochód. W manifestacji wzięło udział ponad 400 tys. osób.

Wieczorem na Placu Tiańańmyn odbyły się masowe zabawy na cześć wielkiego święta.

Świąteczny Szanghaj

SZANGHAJ, 1 października (TASS). Ludowy Szanghaj dziś triumfuje. Odświętną szatę przybrały jego ulice, nadbrzeża, place i domy. Wszędzie widnieją flagi, hasła i portrety kierowników Chińskiej Republiki Ludowej.

Dumnie wzniosły swe bandery na rzece Huanpu okręty Flotylli Szanghajskiej. Oświetlone jaskrawym słońcem, płoną złote gwiazdy herbu Chińskiej Republiki Ludowej na wysokich gmachach Szanghaju.

Wszędzie odczuwa się radość wolnego życia. Od wczesnego rana ulice miasta zapełnili radośni ludzie, dźwięki muzyki i pieśni. O godz. 9 z rana we wszystkich rejonach Szanghaju i jego okolicach rozpoczęła się manifestacja ludowa. Na czele kolumn kroczą przodownicy produkcji, najlepsi przedstawiciele kultury, nauki, sztuki. Załogi przedsiębiorstw, instytucji państwowych, uczniowie szkół i studenci wyższych uczelni niosą hasła i transparenty, opowiadające o odrodzonych fabrykach i zakładach przemysłowych, o nowych maszynach, których produkcję opanowano po raz pierwszy w ciągu wielowiekowych dziejów Chin, o dumie i radości robotników i chłopów, którzy uzyskali dostęp do wiedzy.

Wiele tysięcy wizerunków gołębia pokoju, zdobiących kolumnę manifestantów, wyraża niezmożone dążenie narodu chińskiego do pokoju, jego wolę walki o pokój. I jako symbol niezłomnej przyjaźni dwóch wielkich narodów — narodów Chin i Związku Radzieckiego — nad głowami manifestantów wznoszą się portrety J. Stalina i Mao Tse-tunga.

Ponad milion mieszkańców Szanghaju wzięło dziś udział w tym świątecznym pochodzie zwycięskiego narodu.

Na marginesie radziecko-niemieckich stosunków ekonomicznych

W wyniku odbytych w Moskwie rokowań z Delegacją Rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które toczyły się w atmosferze przyjaznego zrozumienia wzajemnego, 27 września podpisano Długoterminowe Porozumienie o wzajemnych dostawach towarowych między Związkiem SRR a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Dążąc do dalszego rozwoju handlu wzajemnego, Strony porozumiały się co do znacznego zwiększenia obrotu towarowego między ZSRR i NRD na okres 1952—1955 l. l.

Równocześnie podpisane zostało Porozumienie o współpracy naukowo-technicznej między Związkiem SRR a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

28 września br. Delegacja Rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem p. R. Rau na czele wyjechała z Moskwy.

Unicestwić plany podżegaczy wojennych!

* * *

Przeciwko separatystycznemu traktatowi pokojowemu z Japonią

MONTEVIDEO, 29 września (TASS). Komisja Wykonawcza Komunistycznej Partii Brazylii opublikowała w gazecie „Imprensa Popular" oświadczenie w sprawie „traktatu pokojowego" z Japonią, w którym potępia stanowisko brazylijskiej delegacji na konferencji w San Francisco w sprawie traktatu pokojowego z Japonią.

„Dokument, podpisany niedawno w San Francisco — podkreśla oświadczenie — stanowi nie traktat pokoju, lecz traktat wojny. Podpisać ten dokument, to znaczy, podjąć nowe zobowiązania, które będą poważnie zagrażać przyszłości i życiu naszego narodu. Truman przekształcił Japonię w bazę dla agresji przeciwko Korei i obecnie pragnie rozszerzyć wojnę w Azji i wykorzystać militarystów japońskich dla nowych aktów agresji przeciwko Chinom Ludowym i Związkowi Radzieckiemu. Vargas, który polecił podpisać w imieniu Brazylii podobny dokument, dokonuje w ten sposób zbrodni przeciwko ojczyźnie i jeszcze raz występuje przeciw większości narodu, pragnącego pokoju i otwarcie walczącego przeciw polityce wojny".

Na zakończenie oświadczenie głosi, że Komisja Wykonawcza Komunistycznej Partii Brazylii w odpowiedzi na podpisanie przez delegację brazylijską „traktatu pokojowego" z Japonią wzywa naród brazylijski do wzmożenia walki o pokój i zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

* * *

NEW YORK, 1 października (TASS). Agencja Associated Press donosi z Dżakarty, że druga co do ilości miejsc w Indonezyjskim Parlamencie partia — Narodowa Partia Indonezji — odmówiła poparcia ratyfikowania „traktatu pokojowego" z Japonią, podpisanego na konferencji w San Francisco.

Ambasador indonezyjski w Stanach Zjednoczonych Sastroamidżojo przybył z Waszyngtonu, by przekonać Narodową Partię Indonezji, jednym z przywódców, której on jest, aby zaaprobowała ratyfikowanie tego traktatu. Jednak nie udało mu się to.

Jak donosi agencja, możliwie, że rząd Sukimana będzie zmuszony podać się do dymisji, o ile parlament indonezyjski odmówi ratyfikowania „traktatu pokojowego" z Japonią.

Komunikat zachodnio-niemieckiego Komitetu Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych

BERLIN, 1 października (TASS). — Agencja ADN podała komunikat zachodnio-niemieckiego komitetu Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych. Komunikat głosi, że na posiedzeniu we Frankfurcie nad Menem komitet szczegółowo przedyskutował przygotowania wojenne w Niemczech Zachodnich, które szczególnie wzmogły się po naradzie mocarstw zachodnich w Waszyngtonie i Ottawie. Komitet jednomyślnie uchwalił odezwę do ludności niemieckiej, w której wita propozycję Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie przeprowadzenia ogólnoniemieckiej narady. „Uważamy za swój obowiązek narodowy — głosi odezwa — wyjaśnić wszystkim warstwom naszego narodu treść odezwy do całego narodu niemieckiego, by cała ludność Niemiec Zachodnich mogła wyrabiać swą wolę pokojowego zjednoczenia Niemiec".

O PAKT POKOJU!

FINLANDIA

HELSINKI, 1 października (TASS). Biuro organizacji „Zwolennicy Pokoju w Finlandii" donosi, że w kraju pod Apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami zebrano 510.214 podpisów.

HOLANDIA

HAGA, 1 października (TASS). Według ostatnich komunikatów, w Holandii pod Apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami złożyło swe podpisy 277.618 osób.

AUSTRIA

WIEDEŃ, 30 września (TASS). Jak donosi Austriacka Rada Zwolenników Pokoju, pod Apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami złożyło swe podpisy 836.159 Austriaków.

DANIA

KOPENHAGA, 1 października — (TASS). Ruch zwolenników pokoju w Danii przybiera coraz bardziej na sile. Pod Apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami zebrano już 122.494 podpisy. Zbieranie podpisów trwa nadal.

Duński Komitet Zwolenników Pokoju rozsyła do organizacji społecznych zaproszenia na kongres zwolenników pokoju krajów północnych, którego przeprowadzenie wyznaczono na okres od 30 listopada do 2 grudnia w Sztokholmie.

VIETNAM

SZANGHAJ, 28 września (TASS). — Vietnamska Agencja Informacyjna podaje doniesienie Vietnamskiego Komitetu Obrony Pokoju, które głosi, że do 21 września 1951 roku w Vietnamie pod Apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami złożyło podpisy 6 milionów 620 tys. 227 osób.

ANGLIA

LONDYN, 1 października (TASS). — Jak donosi gazeta „Daily Worker", liczba podpisów, zebranych w Anglii pod Apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami wynosi 833.342.

Posiedzenia Europejskiego Komitetu Robotniczego przeciw Remilitaryzacji Niemiec

BERLIN, 1 października (TASS). — Od 26 do 29 września odbywały się w Berlinie posiedzenia Europejskiego Komitetu Robotniczego przeciw Remilitaryzacji Niemiec, w których brali udział również członkowie Niemieckiego Komitetu Robotniczego przeciw Remilitaryzacji. Na posiedzeniu powzięto szereg uchwał, skierowanych ku wzmożeniu walki klasy robotniczej krajów Europy przeciw niebezpieczeństwu nowej wojny światowej, przygotowywanej przez imperialistów anglosaskich.

Jak pisze dziś gazeta „Neues Deutschland", na końcowym posiedzeniu przemawiał przewodniczący komitetu Henry Boudin. Wskazawszy dalsze zaostrzenie sytuacji międzynarodowej, wywołane przez waszyngtońską naradę amerykańsko-angielskich podżegaczy wojennych Boudin wezwał robotników wszystkich krajów do wzmożenia czujności.

Mówiąc o mającej nastąpić sesji rady agresywnej unii północno-atlantyckiej w Rzymie, na której zamierza być obecny również kanclerz bonski Adenauer, Boudin zwrócił się do robotników krajów Europy z apelem nie dopuścić, by „Rzym stał się drugim Monachium". „Prowadzone w Niemczech Zachodnich przezbrojenie i wzmożona aktywność generałów hitlerowskich — oświadczył on — jest to niesłychane wezwanie dla całej miłującej pokój ludzkości".

Boudin wskazał w dalszym ciągu, że Europejski Komitet Robotniczy przeciw Remilitaryzacji Niemiec na swych posiedzeniach w Berlinie podjął „nowe doniosłe uchwały i, że praca komitetu winna być wzmożona, szczególnie w Ameryce, we Włoszech i Anglii".

Kampania w obronie pokoju w Grecji

ATENY, 1 października (TASS). Tygodnik „Fruri Tis Irinis" (organ młodzieży „Eda" — „Jednolitej Demokratycznej Partii Lewicowej") rozpoczął kampanię w obronie pokoju. Gazeta w numerze z dnia 22 września zwróciła się do narodu greckiego i jego wybitnych przedstawicieli z prośbą, by niezależnie od swych poglądów politycznych lub religijnych, odpowiedzieli na pięć pytań:

1. Czy uważacie, że podpisanie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami będzie gwarancją, zapewniającą pokój?

2. Czy potępiacie stosowanie bomby atomowej oraz innej broni masowego tępienia?

3. Czy uważacie za konieczne ograniczenie produkcji zbrojeniowej we wszystkich krajach?

4. Czy uważacie za słuszne zakaz propagowania wojny?

5. Czy uważacie za konieczne dla Grecji ustalenie normalnych dyplomatycznych, handlowych i kulturalnych stosunków wzajemnych ze wszystkimi krajami Zachodu i Wschodu, a następnie rozwój tych stosunków?

Gazeta donosi, że kampania w obronie pokoju znalazła szeroki oddźwięk wśród różnych warstw ludności. W ciągu tygodnia otrzymano setki listów z różnych zakątków kraju, w których masy pracujące odpowiadają pozytywnie na te pytania.

DZIAŁANIA WOJENNE W KOREI

KOMUNIKATY NACZELNEGO DOWÓDZTWA ARMII LUDOWEJ KRLD

PCHENJAN, 30 września (TASS). Naczelne Dowództwo Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej doniosło dziś, że formacje Koreańskiej Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z jednostkami chińskich ochotników ludowych odpierają w dalszym ciągu zaciekłe ataki nieprzyjaciela, zadając mu poważne straty w ludziach i sprzęcie bojowym.

29 września na froncie środkowym jednostki Armii Ludowej pomyślnie odparły w rejonie Jończchoń zacięte ataki, podjęte przez amerykańską pierwszą dywizję zmotoryzowaną, która usiłowała przerwać linię obronną Armii Ludowej. Na froncie wschodnim jednostki Armii Ludowej odparły na północ od Jangu 5 silnych ataków jednostek lisynmanowskich 7-ej i 8-ej dywizji, podjętych przy poparciu samolotów, czołgów i artylerii. Nieprzyjaciel poniósł poważne straty.

Dziś jednostki artylerii przeciwlotniczej Armii Ludowej i strzelcy-niszczyciele samolotów strącili 4 samoloty nieprzyjaciela, które brały udział w barbarzyńskim bombardowaniu pokojowych miejscowości w północnej części Korei.

PCHENJAN, 1 października (TASS). Naczelne Dowództwo Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej doniosło dziś, że formacje Koreańskiej Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z jednostkami chińskich ochotników ludowych pomyślnie odpierają na wszystkich frontach zaciekłe ataki wojsk interwentów amerykańsko-angielskich i armii lisynmanowskiej, zadając nieprzyjacielowi poważne straty w ludziach i sprzęcie bojowym.

30 września na froncie środkowym jednostki Armii Ludowej odparły na rubieżach na południu Kymchua, w rejonie Góry Desensan i na północ od miasta Hweczhonu zaciekłe ataki jednostek amerykańskiej 7-ej, 25-ej dywizji i drugiej dywizji lisynmanowskiej. Nieprzyjaciel przedsięwziął ataki przy wsparciu ponad 120 czołgów i znacznej ilości samolotów i artylerii celem przerwania linii obrony Armii Ludowej. W tej walce jednostki Armii Ludowej zniszczyły ponad 30 czołgów i strąciły 8 samolotów nieprzyjaciela.

Na wschodnim froncie jednostki Armii Ludowej zniszczyły zupełnie na północ od Jangu dwa bataliony 5-ej dywizji lisynmanowskiej, która usiłowała przerwać linię obrony Armii Ludowej przy wsparciu ponad 40 czołgów, jak również samolotów i artylerii.

1 października jednostki artylerii przeciwlotniczej Armii Ludowej i strzelcy-niszczyciele samolotów strącili 10 samolotów nieprzyjaciela, które kontynuowały barbarzyńskie bombardowanie i ostrzeliwanie z karabinów maszynowych pokojowych miejscowości północnej części kraju.

Plany interwentów w Korei

Agencja Sińhua o przygotowaniu nowych awantur wojennych przez agresorów amerykańskich

PEKIN, 1 października (TASS). Agencja Sińhua podaje:

Agresorzy amerykańscy przygotowują się do nowych awantur wojennych, w szczególności do wysadzenia desantu na wybrzeżu wschodnim lub zachodnim Korei Północnej.

29 sierpnia komunikat agencji France Presse z Waszyngtonu głosił, że stratedzy amerykańscy opracowali nowy plan operatywny, który w ciągu ubiegłych 2 tygodni był studiowany przez Narodową Radę Bezpieczeństwa i rząd. W celu otoczenia całej Korei Północnej, głosił komunikat, amerykanie zdecydowali rzucić do walki jeszcze 5 dywizji, aby odeprzeć wojska koreańskie i chińskie ku rzece Jałutsian i bombardować bazy „komunistyczne" w Północno-Wschodnich Chinach.

Plan ten, reklamowany przez agencję France Presse i liczne gazety amerykańskie, jest w ścisłej łączności z tym, co odbywa się obecnie z rokowaniami w Kaesongu. Od samego początku rokowań interwenci amerykańscy umyślnie zwlekali z nimi i równocześnie nieustannie prowadzili na szeroką skalę manewry wojskowe, przegrupowanie wojsk i wywiad.

Jak donoszą, rozkwaterowana w Japonii amerykańska 40 dywizja piechoty, która niedawno przeprowadziła wielkie manewry w sprawie wysadzenia desantów w rejonie Yokusuka obecnie ćwiczy się w działaniach bojowych w warunkach zimowych.

Część składu osobowego 45-ej dywizji oraz amerykańskie formacje lotniczo-desantowe w Japonii przechodzą usilnie trening w skokach ze spadochronami w rejonie bazy lotniczej Citos. Oprócz tego dwie amerykańskie brygady myśliwców i bombowców przeniesiono do Japonii z baz amerykańskich.

Na wody koreańskie przybyły amerykański lotniskowiec „Essex" i cały szereg innych okrętów, jak również doprowadzono do stanu gotowości amerykańską flotyllę torpedowców, która znajduje się już na wodach koreańskich.

Od chwili, gdy strona amerykańska przerwała rokowania w Kaesongu, agresywne amerykańskie wojska lądowe w Korei i piechota morska marionetkowych wojsk lisynmanowskich wzmogły operacje zwiadowcze w rejonie Nampho na zachodnim wybrzeżu Korei i w okolicach Wonsanu na wschodnim wybrzeżu.

Fakty te świadczą, że agresorzy amerykańscy przygotowują się do nowych awantur wojennych w Korei oraz, że niejednokrotne prowokacje strony amerykańskiej od chwili rozpoczęcia rokowań w Kaesongu wiążą się z planami, uprzednio opracowanymi w wyższych instancjach.

Przygotowania wojenne krajów bloku północno-atlantyckiego

HAGA, 1 października (TASS). Specjalny korespondent wojenny gazety „De Folkscrant" donosi z Paryża, że „w najbliższej przyszłości w Paryżu zostanie utworzony instytut wojskowy unii północno-atlantyckiej", stanowiący „jednolity ośrodek szkoleniowy dla przygotowania kadr oficerskich". „Cel instytutu wojskowego — pisze korespondent — sprowadza się do tego, by oficerowie krajów unii północno-atlantyckiej nauczyli się wspólnej doktryny wojskowej, skierowanej ku temu, by nauczyć oficerów myśleć w ramach unii atlantyckiej, lecz nie tylko w ramach narodowych".

LONDYN, 1 października (TASS). Gazeta „Observer" pisze, że komitet zastępców ministrów spraw zagranicznych krajów-sygnatariuszy unii północno-atlantyckiej powziął decyzję o podziale wydatków, związanych z budownictwem lotnisk amerykańskich i innych obiektów wojskowych, przewidzianych przez plany tej unii. Według doniesienia gazety, Stany Zjednoczone wezmą na siebie 48 procent rozchodów.

Żołnierze holenderscy odmawiają walki o interesy Wall-Streetu

HAGA, 1 października (TASS). Gazeta „Algemein Dagblad" donosi, że wczoraj do Rotterdamu przybył parowiec, który przywiózł z Korei 405 żołnierzy holenderskich, odmawiających walczenia dalej w Korei po stronie interwentów amerykańskich. W swoim czasie żołnierze ci zawarli kontrakt na jeden rok służby w batalionie holenderskim, znajdującym się w Korei. Żadne zachęcające propozycje przedłużenia kontraktu nie miały powodzenia. Tylko 11 żołnierzy, którzy znajdowali się w formacjach na zapleczu, zgodziło się sprolongować swój kontrakt i pozostać w Korei.

„Algemein Dagblad" donosi, że w walkach w Korei zginęło 52 i odniosło rany 130 żołnierzy i oficerów holenderskich ponad 630, wysłanych w roku ubiegłym do Korei.

Przyjazd Bradley'a i Ridgway'a do Korei

LONDYN, 1 października (TASS). — Tokijski korespondent agencji Reutera podaje komunikat sztabu generała Ridgway'a, który głosi, że przewodniczący zjednoczonej grupy szefów sztabów USA generał Bradley i generał Ridgway przybyli dziś do Korei.

KTO JEST IDEAŁEM TRUMANA...

„Faszyzm nie umarł" — taką wiadomość podała niedawno przez radio agencja France Presse. „Większa część programu Stanów Zjednoczonych — donosiła agencja — wzoruje się na faszyzmie włoskim, a wiele punktów naszego (!) programu wykorzystano nawet w Anglii. Angielski tak zwany rząd robotniczy jest w rzeczywistości — faszystowski...".

Oszołomieni zupełnie niezwykłą dla tej agencji szczerością, słuchacze nie wiedzieli, czemu się więcej dziwić: odwadze, z jaką France Presse zdemaskowała faszystowską istotę obecnych reżimów w USA i Anglii, czy temu, że agencja nazwała program faszyzmu włoskiego „swoim"...

Jednak całe nieporozumienie wyjaśniło się wkrótce. W eterze rozległo się ostatnie zdanie komunikatu: „Włochy i cały świat pewnego przepięknego dnia jeszcze oddadzą sprawiedliwość mojemu ojcu!".

Okazało się, że agencja usłużnie ogłosiła przez radio artykuł Vittorio Mussoliniego — syna faszystowskiego dyktatora Włoch, rozstrzelanego przez patriotów włoskich. Artykuł ten został zamieszczony w tygodniku brazylijskim „Cruzeiros".

Szczytem szczerości Vittorio Mussoliniego było oświadczenie, że „ideałem Trumana jest postać mojego ojca".

Faszystowski niedobitek pieczołowicie strzegący wawrzynów swego ojca zapomniał dodać: — i Hitlera...

Obserwator

Rozkazy Waszyngtonu w akcji

RZYM, 1 października (TASS). Premier Włoch de Gasperi przybył wczoraj z New Yorku do Rzymu.

Na lotnisku de Gasperi złożył obszerne oświadczenie, z którego można wywnioskować, że po jego podróży do USA cała polityka i ekonomika Włoch winny w zupełności podporządkować się wymogom i planom imperializmu amerykańskiego.

RZYM, 1 października (TASS). Jak donosi gazeta „Paese Sera", „w kołach ambasady amerykańskiej w Rzymie twierdzą, że Truman w rozmowie z de Gasperi'm krytykował premiera włoskiego za to, że mimo pomocy finansowej USA partie demokratyczne we Włoszech nie tracą siły, lecz przeciwnie, polepszają znacznie swe pozycje".

Na wzór amerykański

HELSINKI, 1 października (TASS). Rozwijając współpracę wojskową Szwecji z blokiem anglo-amerykańskim, władze szwedzkie równocześnie przejmują amerykańskie metody prześladowania wszystkich demokratycznych sił kraju, występujących na rzecz pokoju, przeciwko polityce przygotowań do wojny. Jak donoszą gazety szwedzkie, na rozkaz ministra obrony Fogta liczni robotnicy przedsiębiorstw wojskowych i instytucji w Mutalu, Bodenie, Malmbergecie, Sztokholmie zwolnieni zostali z pracy za to, że, jak cynicznie ogłosiły władze, są komunistami. Oto jest cena demokracji w Szwecji, którą przechwalają się politycy szwedzcy.

Wzmaga się również prześladowanie pewnej części cudzoziemców, mieszkających w Szwecji. Władze szwedzkie, na przykład, stosują kroki dyskryminacyjne wobec osób pochodzenia rosyjskiego, które zwalnia się z pracy w całym szeregu okręgów wojskowych bez prawa uzyskania pracy w takich miastach, jak Sztokholm.

Władze policyjne w Szwecji uciekają się do metod brutalnej przemocy i prowokacji. Jak stało się wiadomym, 22 września oddział policji szwedzkiej napadł na polski statek handlowy, stojący w porcie sztokholmskim. Podczas prowokacyjnego napadu policji pobito kapitana polskiego statku oraz jednego z członków załogi uprowadzono z okrętu. Nalot policji został dokonany, bez względu na ostrzeżenie szwedzkiego ministra spraw zagranicznych przez ambasadora polskiego o mającej nastąpić prowokacji policyjnej.

Partia Schumachera traci swe kadry

BERLIN, 1 października (TASS). Jak podaje agencja ADN, centralny sekretariat „Grupy Działania Socjal-Demokratycznego" na swym posiedzeniu we Frankfurcie nad Menem uchwalił przemianowanie organizacji. Obecnie będzie się ona nazywała „Grupa Działania Socjalistycznego". W związku z tym centralny sekretariat opublikował oświadczenie, które między innymi głosi:

Tymczasowe postanowienie sądu we Frankfurcie nad Menem zabrania nam nazywać naszą organizację „Grupa Działania Socjal - Demokratycznego". Katastrofalna polityka Schumachera i spółki doprowadziła do tego, że nasza partia SDPN utraciła w ciągu ostatniego roku 20 procent swego składu. Równocześnie „Grupa Działania Socjal-Demokratycznego" zwiększyła swój wpływ.

...Metody schumacherowskie pomogły nam wzmóc nasz wpływ. Będziemy kontynuowali naszą pracę ze zdwojoną energią. Schumacherowi nie uda się pokonać nas za pomocą „tymczasowego postanowienia". Wzmożemy nasze działania socjalistyczne w walce przeciwko wojnie i remilitaryzacji, o pokój i jedność Niemiec".

Europa Zachodnia - w jarzmie imperialistów USA

PARYŻ, 1 października (TASS). Gazeta „Humanite" pod tytułem „W USA Charles Wilson domaga się dyktatorskich kompetencji w dziedzinie polityki zagranicznej" opublikowała komunikat z Waszyngtonu. Komunikat między innymi głosi, że kierownik Zarządu Mobilizacji dla Obrony Charles Wilson, zmuszony jakoby przedsięwziąć liczne demarche wobec prezydenta USA i niektórych senatorów wpływowych, walcząc o nadzwyczajne pełnomocnictwa w dziedzinie wewnętrznej i zewnętrznej polityki ekonomicznej.

Żądania Wilsona skierowane są ku ustaleniu kontroli nad amerykańskimi organami polityki ekonomicznej za granicą i przede wszystkim, nad organami tak zwanego Zarządu Współpracy Ekonomicznej (organizacja do urzeczywistnienia planu Marshalla), kierownik którego Wiliams Foster zmuszony będzie wówczas uzgadniać swe postępowania z Charlesem Wilsonem.

Wilson nalega na znaczną redukcję „pomocy ekonomicznej" krajom Europy Zachodniej. Oświadczył on niedawno Trumanowi, że pragnąłby, ażeby kwoty, przewidziane na pomoc według „planu Marshalla" na 1951—1952 lata budżetowe, zostały przekazane na konto amerykańskich materiałów wojennych, dostarczanych do Europy.

Murphy podkreślił również, że z powodu mających nastąpić wyborów prezydenckich i w celu zapewnienia sobie poparcia kół gospodarczych, Truman, widocznie, zmierza do zaspokojenia tych żądań, bowiem Wilson reprezentuje w rządzie interesy banku i grupy Morgana.

Fiasko kampanii werbowania młodzieży norweskiej do szkół lotnictwa wojskowego

OSLO, 28 września (TASS). Jak wiadomo, norweskie władze wojskowe przeprowadziły masową kampanię werbowania młodzieży do amerykańskich szkół lotnictwa wojskowego. Młodzi ludzie mieli początkowo przejść krótki okres przeszkolenia w Norwegii, a następnie — roczne wyszkolenie w USA.

Jednakże akcja werbunkowa zakończyła się fiaskiem, ponieważ nie udało się zwerbować odpowiedniej liczby młodych ludzi, co zmuszeni są teraz przyznać sami agenci werbunkowi. Jeden z przeprowadzających werbunek, lejtenant Opel, skarżąc się na niechęć młodzieży norweskiej do służenia w armii USA, pisze w gazecie „Vort Land": „Zdawałoby się, że możność wyjazdu do USA i nauczenia się latania na nowych typach samolotów, powinna wydawać się młodym ludziom ponętna. Jednakże ilość zgłoszeń jest niewystarczająca".

Na marginesie anglo-amerykańskiej ingerencji do spraw wewnętrznych Iranu

TEHERAN, 1 października (TASS). W gazetach wieczornych opublikowano komunikat, podpisany przez przedstawicieli kupiectwa, przedstawicieli cechów i rzemieślników rynku teherańskiego w sprawie zamknięcia 30 września od godz. 7 rano do 12-tej rynku teherańskiego i stawienia się wszystkich na Plac Baharistański, by wyrazić swe poparcie rządowi Mosaddyka i protest przeciwko postępowaniu tych deputowanych Medżylisu, którzy umyślnie zerwali 27 września posiedzenie Medżylisu, nie przybywszy na referat premiera.

PARYŻ, 1 października (TASS). Jak donosi agencja France Presse, strajk na znak poparcia polityki rządu Mosaddyka i protestu przeciw ingerencji imperialistów angielskich do spraw Iranu odniósł całkowity sukces.

Wszystkie fabryki, przedsiębiorstwa i instytucje municypalne były zamknięte. Ludność miasta wyszła na ulice, ruch transportu został przerwany.

TEHERAN, 1 października (TASS). Od rana do połowy dnia 30 września prawie wszystkie zakłady handlowe na rynku i na głównych ulicach Teheranu były zamknięte. Miejski transport samochodowy również był nieczynny. Wielotysięczne tłumy narodu zapełniły ulice i place i udawały się na Plac Baharistański przed Medżylisem. Różne grupy i organizacje polityczne tworzyły w rozmaitych punktach miasta pochody, pod czas których wygłaszano przemówienia. Demonstranci nieśli transparenty i hasła. Przemówienia i hasła wyrażały poparcie dla rządu Mosaddyka, poparcie upaństwowienia irańskiego przemysłu naftowego oraz ostre potępienie „zdrajców deputowanych mniejszości", będących „sługami byłego Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego i imperializmu angielskiego".

LONDYN, 1 października (TASS). Angielskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych opublikowało oświadczenie w sprawie przekazania zagadnienia nafty irańskiej do rozpatrzenia Rady Bezpieczeństwa. Uchwała rządu angielskiego umotywowana jest w tym oświadczeniu tym, że rząd irański nie wykonał uchwały Trybunału Międzynarodowego, którą jak wiadomo, Iran ocenił jako brutalne targnięcie się na suwerenne prawa narodu irańskiego oraz na zarządzenie rządu irańskiego o wydaleniu z Iranu angielskich fachowców naftowych.

LONDYN, 1 października (TASS). Komentując uchwałę rządu angielskiego w sprawie przekazania zagadnienia nafty irańskiej do Rady Bezpieczeństwa, gazeta „Daily Worker" pisze: „Rząd angielski już w ciągu kilkunastu dni nalega na Amerykanów, by poparli oni plan wezwania Iranu do Rady Bezpieczeństwa. Prawdopodobnie 28 września rano otrzymana została sankcja Stanów Zjednoczonych".

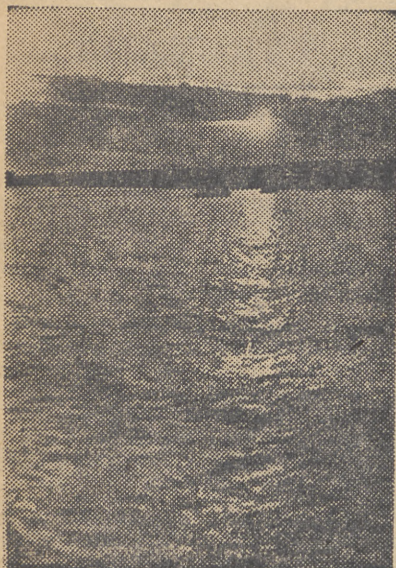
LONDYN, 1 października (TASS). Jak podaje agencja Reutera, w Teheranie zakomunikowano, że premier Iranu Mosaddyk będzie stał na czele delegacji irańskiej na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa.

TEHERAN, 1 października (TASS). Jak donosi gazeta „Atesz", ambasador amerykański w Iranie Loy Henderson 28 września wieczorem spotkał się z premierem Iranu Mosaddykiem i, jak twierdzą, wręczył mu pismo Trumana, w którym „poleca się" rządowi irańskiemu zrewidować swe uchwały odnośnie wysłania z Iranu angielskich fachowców.

LONDYN, 1 października (TASS). Jak podaje agencja Reutera, dziś angielskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych opublikowało oficjalne oświadczenie w sprawie ewakuacji personelu angielskiego z Abadanu. Oświadczenie głosi, że „podejmowane są kroki w kierunku ewakuacji personelu angielskiego bez dalszej zwłoki".

Werbunek lancknechtów w Trieście

RZYM, 1 października (TASS). Gazeta „Paese" komunikuje, że amerykańskie władze okupacyjne Triestu zorganizowały tam ośrodek werbowania żołnierzy do specjalnych jednostek armii amerykańskiej — swego rodzaju amerykańskiego „legionu cudzoziemskiego". Do jednostek tych zalicza się wszystkich zdrajców i elementy przestępcze, którzy uciekli z krajów demokracji ludowej i wyrażają zgodę „walki przeciwko komunizmowi".



Na Wołdze. Tu będzie zapora Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej.
Foto D. Szołomowicza

Na terenach badań archeologicznych

Na terytorium Buriat-Mongolskiej ASRR (Syberia) dokonano wielu ciekawych badań archeologicznych. Ekspedycja archeologiczna Akademii Nauk ZSRR pod kierunkiem doktora nauk historycznych, prof. A. Okładnikowa ukończyła prace wykopaliskowe na terenie iwołgińskiego grodiszcza, zbudowanego przez Hunnów przypuszczalnie w II wieku przed naszą erą.

Dużo ciekawych znalezisk w miejscach wykopaliskowych odkryli miejscowi nauczyciele. Nauczyciel historii W. Bogdanow w pobliżu obozowiska polnego kołchozu „Szlak Lenina" znalazł odłamki wyrobów ceramicznych starożytnego pochodzenia. Nauczyciel gimnastyki S. Cybikżapow odkrył wały starożytnych fortyfikacji, które otaczały pałac chana. Na niewielkiej głębokości znaleziono szare, cienkie dachówki starożytnego pochodzenia. Zawiadomiono o tym Akademię Nauk ZSRR. Otrzymano odpowiedź, że na miejsce znalezisk zostanie wysłana ekspedycja archeologiczna.

Opaski chwytne

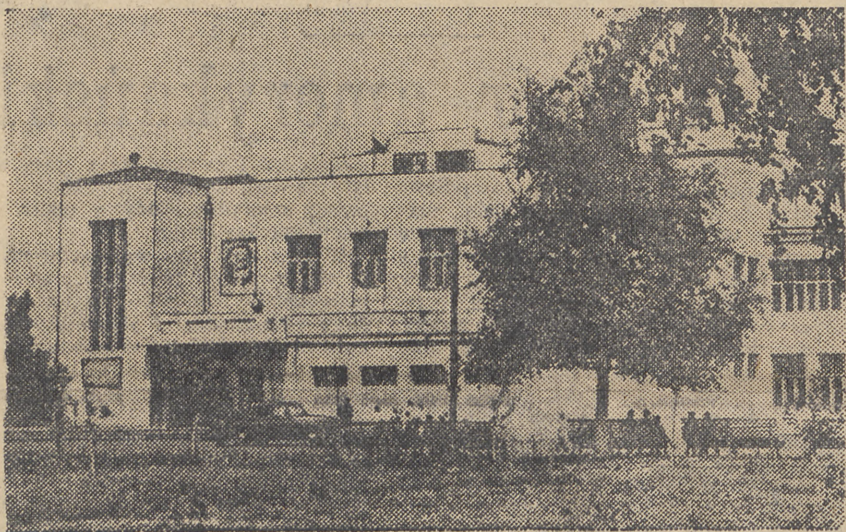
Walka ze szkodnikami drzew

Lipy moskiewskie ozdobione są białymi opaskami. Zaciekawieni przechodnie pytają: „Co to za paski na naszych drzewach?".

— To opaski chwytne! — brzmi odpowiedź z Moskiewskiej Stacji Ochrony Zieleńców.

Jest to spowodowane następującą okolicznością: wielką szkodę zieleńcom miasta wyrządzają kleszczyki lipowe. Samice tych maleńkich owadów, blado-żółtej barwy z czarną plamką na grzbiecie wysysają z drzew soki i składają jajeczka. Na jednym tylko listku bywa po kilkadziesiąt larw. Uszkodzone przez kleszczyki drzewa przedwcześnie tracą liście, które ciemnieją, pokrywają się jaśniejszą siatką oraz pajęczyną i opadają. Lśnią również pnie lip, pokryte tą samą pajęczyną. Każdy kleszcz ciągnie za sobą cieniutką nić. W sierpniu kleszczyki chowają się na zimę przeważnie w pęknieciach kory dolnej części pnia. W tym czasie łapie się je przy pomocy opasek chwytnych z grubego płótna. Jest to jeden z etapów walki z kleszczykami lipowymi, którą się prowadzi z nimi w ciągu całego roku. Z początku opryskuje się drzewa cieczą siarkowo-wapienną lub specjalnym preparatem. Dobre wyniki daje również opylanie roślin mieloną siarką. Następnie ocalałe po opryskiwaniu drzew kleszcze zbiera się przy pomocy opasek chwytnych.

Po zdjęciu takiej opaski, cała jej strona wewnętrzna ma barwę pomarańczową od masy kleszczyków, które się pod nią przedostały. Upalne lato tegoroczne bardzo sprzyjało ich rozmnożeniu. Do pięciu tysięcy opasek chwytnych nałożono na lipy Moskwy.



Gmach Czystiakowskiego Rejonowego Pałacu Kultury (Zagłębie Donieckie). Górnicy kopalni im. Łatugina spędzają tu swój wolny od pracy czas.
Foto S. Gendelmana

SPORT

WYNIKI ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO ZSRR W PIŁCE NOŻNEJ w roku 1951

Drużyny	G	W	R	P	B	I.P.
„CDSA" (Moskwa)	28	18	7	3	53:19	43
„Dynamo" (Tbilisi)	28	15	6	7	59:36	36
„Szachtior" (Stalino)	28	12	10	6	44:30	34
„Krylja Sowietow" (Kujbyszew)	28	11	12	5	34:25	34
„Dynamo" (Moskwa)	28	13	6	9	62:41	32
„Spartak" (Moskwa)	28	13	5	10	50:35	31
„Zenit" (Leningrad)	28	10	8	10	36:40	28
„Dynamo" (Kijów)	28	9	9	10	43:39	27
„Dynamo" (Leningrad)	28	11	5	12	46:53	27
„WWS" (Moskwa)	28	11	4	13	44:56	26
„Daugava" (Ryga)	28	9	7	12	44:44	25
„Torpedo" (Moskwa)	28	8	8	12	37:48	24
„WMS" (Moskwa)	28	7	9	12	30:50	23
„Spartak" (Tbilisi)	28	7	2	19	32:56	16
„Torpedo" (Gorki)	28	4	6	18	20:62	14

Objaśnienie: G — ilość gier; W — wygrane; R — remisy; P — przegrane; B — stosunek bramek; I. P. — ilość punktów.

Zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo piłkarskie ZSRR

Drużyna „CDSA" mistrzem w piłce nożnej na r. 1951

27 września 1951 roku na boisku centralnego moskiewskiego stadionu „Dynamo" odbyło się ostatnie spotkanie w rozgrywkach o mistrzostwo Związku Radzieckiego w piłce nożnej. Drużyna „CDSA" spotkała się z kijowskimi piłkarzami „Dynamo". Zawody zakończyły się zwycięstwem mistrza kraju — drużyny „CDSA" z wynikiem 2:0. W ten sposób zakończyły się XIII mistrzostwa ZSRR w piłce nożnej, na które złożyło się 210 spotkań, rozegranych przez piętnaście drużyn, uczestniczących w rozgrywkach w lidze „A" i ich zastępców.

Jakie są wyniki zakończonych mistrzostw?

Najważniejszym i najradośniejszym wynikiem jest sukces młodzieży. Do czołowej piątki weszły drużyny „Szachtior" i „Krylja Sowietow". Jest to wielkie osiągnięcie piłkarzy i ich trenerów. Młoda drużyna piłkarska towarzystwa „Szachtior" (Zagłębie Donieckie), która zajęła trzecie zaszczytne miejsce w tegorocznych mistrzostwach, ma za sobą wielką, chlubną drogę. Nie zagłębiając się szczegółowo w historię tego doskonałego zespołu sportowego, chcielibyśmy wspomnieć o zeszłorocznym sezonie, w którym wszystkie wysiłki drużyny miały jedynie na celu uniknięcie tak zwanej „niebezpiecznej strefy" (według ustawy trzy drużyny, które zajmą ostatnie miejsca w tabeli rozgrywek, w następnym sezonie rozgrywek o mistrzostwo ZSRR przechodzą do ligi „B"). Drużyna znalazła się na jedenastym miejscu. Wiosna bieżącego roku pod wieloma względami przypominała ubiegły sezon. 3 spotkania — 3 zera! Zły początek! Ale po zmobilizowaniu całej swej twórczej energii, drużyna zaczęła wygrywać jedno spotkanie za drugim. W rezultacie drużyna „Szachtior" zajęła w tym roku zaszczytne 3-cie miejsce.

Radosny jest również sukces drużyny „Krylja Sowietow", która zajęła 4-te miejsce. Drużyna ta nieustannie podnosi swe mistrzostwo. W skład jej wchodzi młody bramkarz Korniłow, który w tym sezonie dał się poznać z najlepszej strony. W ataku zwraca na siebie uwagę młody zawodnik Wasiljew oraz środkowy napastnik Gulewski.

Pięciokrotny mistrz ZSRR w piłce nożnej — drużyna moskiewskiego „Dynamo" musiała zadowolić się zaledwie piątym miejscem. Większość tegorocznych spotkań dynamowcy Moskwy przeprowadzili bez właściwego im zapału, bez należytego zacięcia i woli zwyciężenia.

Nierówno grała również moskiewska drużyna „Spartak", która znalazła się na szóstym miejscu.

Zatrzymamy się na grze dwóch drużyn leningradzkich. Zazwyczaj „Zenit" (zwłaszcza w ubiegłym roku) występował w pierwszej połowie rozgrywek z wielkim powodzeniem. Jednak w tym sezonie drużyna rozegrała spotkania znacznie gorzej. Czołowi gracze ataku Mariutin i Korotkow większość spotkań rozegrali poniżej swych możliwości. Bramkarz L. Iwanow, który świetnie grał w roku ubiegłym, w bieżącym sezonie długi czas nie wykazywał swej wysokiej klasy. Leningradzkie „Dynamo" po udanych pierwszych spotkaniach z tbiliskim „Dynamo" w dalszych spotkaniach odniosło szereg porażek i tylko pomyślny finisz pomógł mu uniknąć „niebezpiecznej strefy".

Ryska drużyna „Daugava" grała nierówno, odnosząc na przemian poważne zwycięstwa i dotkliwe porażki.

Na zakończenie kilka słów o drużynach, znajdujących się na ostatnich miejscach w tabeli rozgrywek. Pomimo iż drużyny „WMS", gorkowskiego „Torpedo" i tbiliskiego „Spartaka" rozegrały wszystkie spotkania z wielkim napięciem, jednak brak doświadczenia nie pozwolił im utrzymać się na przyszły rok w lidze „A". Miejsca ich zajmą trzy inne drużyny, które zdobędą pierwsze miejsca w rozgrywkach o mistrzostwo 1951 roku w lidze „B".

Tak pokrótce wyglądają wyniki ukończonych rozgrywek o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej.

E. Kariański

W. KRUGŁOW

Dobrze prosperujący rodzaj sztuki

(Krótki przegląd)

Niezupełnie dokładnym byłoby twierdzenie, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki wszystkie rodzaje sztuki chylą się ku upadkowi. Sprawiedliwość każe przyznać, że sztuka wyciskania pieniędzy z ludzi stoi tam na najwyższym poziomie.

Sztuka robienia pieniędzy jest wszechogarniająca. Wciąga ona w swą orbitę przedstawicieli najróżnorodniejszych grup, mistrzów businessu i wdziera się do najzupełniej nieoczekiwanych dziedzin życia za oceanem. Jest ona w najwyższym stopniu zindywidualizowana.

Tym niemniej drobnych i średnich businessmenów łączy z wielkimi wspólnota światopoglądów: wszystkich ich obraża widok dolara, znajdującego się w cudzych rękach.

Poważnym sukcesem twórczym mogą się poszczycić organizatorzy „superoryginalnych" zawodów. Miłośnicy silnych wrażeń znajdują mnóstwo interesujących momentów w walce, w której szczególnym powodzeniem cieszy się wybijanie oczu i wyrywanie włosów. Coś niebywałego, nowego, pikantnego! Dobrze prosperujący Amerykanin może doskonale zabawić się, jeżeli kupi bilet na występ znanej, dziewiętnastoletniej miss z Filadelfii, która ustanowiła rekord światowy płaczu, szlochając bez przerwy w ciągu czterech godzin. Subtelnym smakoszom dano możność ocenienia mistrzostwa mr Weintrauba z Atlantic-City względnie mr. Joe Hanona z Seatle, wytwornie pochłaniającego sto pięćdziesiąt ostryg w ciągu 8 lub 10 minut.

Miłośnicy oryginalnych rodzajów współzawodnictwa nie będą mogli, niestety, rozkoszować się kunsztem George'a Muttera — rekordzisty w zakresie czkawki. Pobiwszy wszystkich rywali w czasie zawodów w West Palm Beache, mistrz świata nie potrafił już powstrzymać czkawki, wskutek czego w ciężkim stanie został przewieziony do szpitala na Florydzie i wprawił tam w zdumienie cały wysoko kwalifikowany personel szpitalny. Nie pomogła nawet silna dawka środka nasennego: głęboko uśpiony rekordzista w dalszym ciągu dziarsko czkał. Przeobraziwszy się z twórczej jednostki w precyzyjnie działający mechanizm do czkania Joe Mutter, niestety, zeszedł ze sceny.

Szeregi działaczy sztuki zdobywania dolarów sympatycznie ożywiają określone grupy doświadczonych w tej dziedzinie literatów. Natchnione nie przez przestarzałą muzę, lecz przez bóstwo dolara, coraz nowe siły wzbogacają literaturę. Tak na przykład uwięzieni w New Jersey gangsterzy zjednoczyli się w twórczym „kombinacie i związku literatów". Zadaniem jego jest napisanie pamiętników najwybitniejszych przedstawicieli armii „dżentelmenów okazji". Utwory ich za pośrednictwem administracji więzienia są przesyłane tylko do najsolidniejszych tygodników. Dochody dzieli się na równe części.

Zagrzewający przykład młodych literatów zachęcił widocznie starego literata Vernon Toutchel'a z Los Angeles do opublikowania specjalnego studium pt. „Życie bez napojów wyskokowych". Autor wykazał głęboką znajomość rzeczy, co zaświadczył sędzia stanu, skazując Toutchel'a na grzywnę za nieustanne pijaństwo.

Z twórcami pamiętnikarskiej, gangsterskiej i pijackiej literatury pomyślnie konkurują mistrzowie pornografii. Ich sztuka robienia pieniędzy stoi tak wysoko, że niedawno prokurator miasta Dubec w stanie Jowa całkowicie uniewinnił hurtowego dostawcę książek pornograficznych — Northona, którego obu rzone matki zaskarżyły do sądu.

Poważny wkład do rozwoju sztuki zdobywania dolarów czynią towarzystwa ubezpieczeń, które od dawna odrzuciły ordynarną metodę, traktowania człowieka, jako całości. Niby doświadczeni anatomowie, nie tylko rozczłonkowały one obywatela USA na zewnętrzne części składowe, lecz doświadczonym okiem przeniknęły również do jego wnętrza.

— Pańska żona ma dobre serce — zwraca się agent ubezpieczeniowy do kochającego małżonka. — Niech pan ubezpieczy serce swej żony na wypadek wady i... zdrady! — i rozczulony mąż zamienia znajdujące się w jego portfelu banknoty dolarowe na polisę!

Reklama usilnie nawołuje do ubezpieczenia poszczególnych części ciała — począwszy od strun głosowych aż do małego palca lewej nogi włącznie. Tak, polisę ubezpieczeniową w wysokości pięciu tysięcy dolarów na wypadek pożaru i kradzieży jego brody nabył aktor filmowy M. Owley, który słusznie uważa, iż jedynie swemu owłosieniu zawdzięcza swe sukcesy twórcze.

Sprzedaż pamiątek — jest jedną z odmian sztuki zdobywania dolarów. Manię pamiątek pod względem siły rozpowszechnienia w USA można jedynie porównać z epidemią ospy w okolicy, gdzie nie stosuje się szczepień.

Komisja modernizacji Białego Domu szeroko wykorzystuje tę manię.

Dwadzieścia pięć centów za kawałek tynku z gabinetu prezydenta! Sto dolarów za cegły do budowy kominka! Gwarantuje się, że pochodzą one z Białego Domu!

Ale czyż drewniane gwoździe ręcznej roboty z odnawianej rezydencji prezydenta mogą wytrzymać konkurencję pamiątek z Hiroszimy, miasta, na które z rozkazu prezydenta zrzucono bombę atomową już wtedy, gdy Armia Radziecka rozgromiła Japończyków?!

Ach, ta miła sercu agresywnych Amerykanów bomba! Wspomnienia jej wybuchu są tak świeże, tak wzruszające!... Zburzone miasto, około dwustu tysięcy spalonych ludzi! Tym bardziej, że prezydent obiecał:

— Uczyniłem to i muszę wam powiedzieć, że uczynię to znowu, jeżeli zostanę do tego zmuszony...

Jakże nie kupić pamiątki z Hiroszimy?

(Dokończenie w numerze następnym)

Halo! Halo! Mówi Moskwa!

AUDYCJE W JĘZYKU POLSKIM

Radio Moskiewskie nadaje codziennie pięć audycji w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 11.15 do 11.29 na falach 1943, 25.41, 31.19, 31.68 metra.

Druga audycja od godziny 17.30 do 17.59 na falach 31.19, 31.25, 30.77 metra.

Trzecia audycja od godziny 19.30 do 19.59 na falach 31.25, 256.6, 1068 metrów.

Czwarta audycja od godziny 21.00 do 21.29 na falach 31.19, 256.6 i 1068 metrów.

Piąta audycja od godziny 22.30 do 22.59 na falach 40.87, 41.87, 256.6 i 1068 metrów.

REDAKTOR NACZELNY
ZYGMUNT LESNIEWSKI

ADRES REDAKCJI I WYDAWNICTWA: Legnica, ul. Chojnowska 144. — Gazeta wychodzi codziennie z wyjątkiem wtorku. 1

Warunki prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: za 1 miesiąc 1 zł 80 gr, za 3 miesiące 5 zł 40 gr. — Zamówienia przyjmują wszystkie agencje i urzędy pocztowe, a także listonosze, względnie bezpośrednio oddział P. P. K. „Ruch" — Wrocław, Podwale Świdnickie 26, konto P. K. O. VIII — 370. Zamówienia na prenumeratę po cenie ulgowej przyjmują wszystkie oddziały i rozdzielnie P. P. K. „Ruch" w całej Polsce.